

11472.693

TOMASZA A KEMPIS

O NAŚLADOWANIU

CHRYSTUSA

KSIĄG CZWORO.



KRAKÓW

NAKŁADEM APOSTOLSTWA MODLITWY

1916.

**Za pozwoleniem Władzy
duchownej.**



I 1472.693



Drukarnia Eug. i Dr. Kaz. Koziańskich
w Krakowie.

2001 K 800/40

KSIEGA PIERWSZA.

**Przestrogi
do życia duchownego
potrzebne.**



ROZDZIAŁ I.

O naśladowaniu Chrystusa, a wzgardzeniu wszelkimi mar- nościami świata.

Kto za mną idzie, nie chodzi w ciemności ¹⁾, mówi Pan. Oto są słowa Chrystusa, któremi nas upomina, abyśmy naśladowali życie i obyczaje Jego, jeśli chcemy oświecić się prawdą, a pozbyć się wszelkiej ślepoty serca.

A więc, rozpamiętywanie życia Jezusa Chrystusa niech będzie główną szkołą naszą.

2. Nauka Chrystusa przewyższa wszystkie nauki Świętych; i ktoby miał jej ducha, znalazłby w niej *ukrytą mannę* ²⁾.

Ale zdarza się, że niektórzy często słuchają Ewangelii, a mało stąd ognia miłości Bożej czują w swej

¹⁾ Jan, VIII. 12.

²⁾ Objaw. II. 17.

duszy, bo ducha Chrystusowego nie mają

Jeżeli chcesz zupełnie i serdecznie rozumieć słowa Chrystusa, usiłuj naśladować Go całym życiem twojem.

3. Na co ci się przyda wzniośle o Trójcy rozprawiać, jeśli dla braku pokory Trójcy podobać się nie możesz?

Zaprawdę, górne słowa nie czynią człowieka świętym i sprawiedliwym, ale żywot cnotliwy czyni nas miłymi Bogu.

Wolę czuć skruchę, aniżeli umieć ją słowami wyrazić.

Choćbyś całą Biblię umiał na pamięć, i wszystkich filozofów znał zdania: na co ci się to wszystko przyda bez miłości Boga i łaski Jego?

Marność nad marnościami, i wszystko marność ¹⁾, oprócz kochania Boga i służenia Jemu samemu.

Najwyższą mądrością jest, dążyć do Królestwa Niebieskiego przez wzgardę świata.

4. A więc marność jest, szukać

¹⁾ Ekl. I. 2.

hogactw znikomych i w nich pokładać nadzieję.

Marność jest, ubiegać się za dostojenstw i wynosić się na stan wysoki.

Marność jest, iść za żądzami ciała: i tego pożądać, za co potem ciężko karanym być trzeba.

Marność jest, życzyć sobie długiego życia, a o dobre życie mało się starać.

Marność jest, uważać tylko na życie obecne, a nie przewidywać tego, co po niem nastąpi.

Marność jest, miłować to, co szybko przemija, a nie spieszyć tam, gdzie wieczne wesele.

5. Pomnij często na tę przypowieść: *nie nasyca się oko widzeniem, ani się ucho napelnia słyszeniem* ¹⁾.

Usiłuj przeto odciągać twe serce od zamięłowania rzeczy widomych, a zwracać je ku niewidomym.

Albowiem, którzy idą za zmysłowością, kalają sumienie swoje i utracają łaskę Bożą.

¹⁾ Ekl. I. 8.

ROZDZIAŁ II.

O pokornem rozumieniu
o sobie samym.

Każdy człowiek z istoty swej pragnie wiedzy, lecz cóż po nauce bez bojaźni Boga?

Zaprawdę, epszy jest pokorny kmiotek, który Bogu służy, niżli pyszny filozof, który, zaniedbawszy samego siebie, biegi gwiazd wysledza.

Kto dobrze zna siebie samego, ten czuje całą nikczemność swoją, a nie kocha się w pochwałach ludzkich.

Gdybym znał wszystko, co jest na świecie, a nie żył w duchu miłości, cóżby mi to pomogło przed Bogiem, który z uczynków sądzić mię będzie?

2. Powściągaż zbytnią żądzę umiejętności, albowiem wiele tam roztargnienia i złudzenia.

Uczeni radzi chcą, aby ich widziano i za mądrych miano.

Wiele jest rzeczy, których znajomość na mało albo na nic duszy się nie przyda.

I wielce niemądry jest ten, który się ubiega za czem innym, jak za tem, co służyć może jego zbawieniu.

Wielość słów nie nasycza duszy; lecz dobry żywot uspakaja umysł; a czyste sumienie napelnia serca wielką ufnością w Bogu.

3. Im więcej i lepiej umiesz, tem surowiej sądzony będziesz, jeśli tem świątobliwiej nie żyjesz.

Nie pysznij się przeto żadną nauką lub sztuką; ale dana ci umiejętność niech będzie raczej pobudką do bojaźni.

Jeśli ci się zdaje, że wiele umiesz i dobrze to rozumiesz, wiedz przecież, że nierównie więcej jest rzeczy, których nie umiesz.

Nie rozumiej wysoko o sobie, ale się bój¹⁾, a wyznawaj raczej niewiadomość swoją.

Dla czegoż chcesz się nad drugich wynosić, kiedy jest wielu uczęszcych i w prawie Bożem bieglejszych od ciebie?

Jeżeli chcesz uczyć się i umieć

¹⁾ Rzym. XI. 20.

z pożytkiem, pragnij być nieznanym i za nic mianym.

4. Poznać siebie i sobą pogardzać, oto najwyższa i najpożyteczniejsza nauka.

Siebie za nic ważyć, a o innych dobrze i wysoko rozumieć, oto jest wielka mądrość i doskonałość.

Gdybyś widział, że kto jawnie grzeszy i ciężkich nawet dopuszcza się grzechów, nie powinienbyś jednak mieć się za lepszego, bo nie wiesz, jak długo w dobrem wytrwać potrafisz.

Wszyscy jesteście ułomni, ale ty nie sądź, aby ktokolwiek był ułomniejszy od ciebie.

ROZDZIAŁ III.

O nauce prawdy.

1. Szczęśliwy ten, kogo prawda uczy, nie przez znaki i słowa przemijające, lecz sama przez siebie, ukazując mu się taką, jaką jest w sobie.

Pojęcie nasze i zmysł nasz często nas omyla i mało widzi.

Na co się przyda zaciekanie się w rzeczach zakrytych i niepojętych—kiedy w dzień sądu nie oskarżą nas o to, żeśmy ich nie znali?

Wielki to nierozum, iż zaniechawszy rzeczy pożytecznych i potrzebnych, uganiamy się za tem, co jest ciekawe a niebezpieczne. Mamy oczy, a nie widzimy.

2. Co nas obchodzić mają szkolne rozprawy o rodzajach i gatunkach prawdy?

Do kogo Przedwieczne Słowo przemawia, ten się nie wikła w rozliczne przypuszczenia.

Z jednego Słowa świat cały, i jedno głosi świat cały: i ten to jest *Początek wszystkiego, który i do nas przemawia* ¹⁾).

Bez niego, nikt ani dobrze pojmować, ani zdrowo sądzić nie będzie.

Ten, dla którego wszystko je w Jednym i który wszystko do Jednego ściąga, i w Jednym wszystko widzi; ten się nie zachwieje w sercu swoim i spokojny w Bogu przebywać będzie.

¹⁾ Jan. VIII. 25.

O Boże! Prawdo przedwieczna! spraw, abym jedno był z Tobą w miłości wiecznej.

Częstokroć, przykro mi o wielu rzeczach czytać i słyszeć; bo w Tobie jest wszystko, czego pragnę i pożadam.

Niech zamilkną wszyscy mędrcy, niech zamilkną wszystkie stworzenia przed Oblicznością Twoją — Ty jeden mów do mnie.

3. Im kto lepiej skupiony jest w sobie, im więcej prostoty ma w duchu, tem więcej i tem wyższe rzeczy pojmuje bez trudu; bo światło pojętności odbiera z góry.

Duch czysty, prosty i stały, nie rozprasza się nawet wśród prac rozlicznych, bo wszystko czyni dla czci Bożej, a w sobie spokojnym i wolnym od wszelkiej osobistej troski być usiłuje.

Cóż cię bardziej obciąża i frasuje, nad nieumorzone namiętności twojego serca?

Dobry a pobożny człowiek pierwszej wewnątrz urządza te sprawy, które zewnątrz ma czynić.

Nie pociągną go one ku żądom

nieprawej skłonności, lecz on niemi powoduje wedle sądu prawego rozumu.

I czyż męźniejsza walka, jak tego, który usiłuje zwyciężyć sam siebie?

Toby też powinno być głównem zadaniem naszym: zwyciężać samego siebie, codzień w walce ze sobą mowniejszym się stawać, i codzień choć cokolwiek ku coraz lepszemu postąpić.

4. Wszelka doskonałość w tem życiu z jakąś niedoskonałością jest połączona, i wszelkiemu dociekaniu naszemu towarzyszy cień i pomrok.

Pokorne poznanie samego siebie, pewniejszą jest drogą do Boga, aniżeli głębokie zatapianie się w nauce.

Nie należy ganić umiejętności, ani też żadnej wręcz znajomości rzeczy, która sama w sobie dobra jest i z Boga jest; ale nad wszelką umiejętność przekładaj zawsze dobre sumienie i żywot cnotliwy.

Lecz ponieważ wielu stara się więcej o naukę niż o dobre życie, dla tego często błędzą, i albo

mało, albo żadnego nie odnoszą pożytku.

5. O! gdyby miano tyle gorliwości w wykorzenianiu występku i w wszczepianiu cnoty, ile jej mają we wzniecaniu czczych sporów i ba-dań; nie byłoby tyle złego i tyle zgorszenia pomiędzy ludem, ani też tyle rozprzężenia w domach zakonnych.

Zaprawdę, gdy przyjdzie dzień sądu, nie zapytają nas o to, cośmy czytali, lecz o to, cośmy czynili; ani też o to, jakieśmy dobrze mówili, lecz o to, jakośmy pobożnie żyli.

Powiedz mi, gdzie są teraz owi władcy i mędracy, których dobrze znałeś, gdy jeszcze żyli i w naukach kwitnęli?

Już ich dostatki posiadają inni; i nie wiem, czy o nich wspomną kiedykolwiek. Za życia wydawali się czemś, ale teraz o nich milczenie.

6. O jak szybko przemija chwała tego świata! O gdyby ich życie od-powiadało było ich nauce, wtedyby ich ćwiczenia i trudy na dobre im były wyszły.

Iluz to ginie przez marną umiejętność

tność tego świata, jeśli mało dbają o służbę Bożą.

A iż wolą być wielkimi niżli pokornymi, dla tego *zaćmione jest bezrozumne serce ich*¹⁾, a w myślach swoich rozpraszają się i nikną.

Prawdziwie wielkim jest ten, który ma wiele ducha miłości.

Prawdziwie wielkim jest ten, który w sobie czuje się małym, a wszelkie zaszczyty świata ma za nic.

Prawdziwie roztropnym jest ten, który *wszystkie ziemskie rzeczy za śmiecie uważa, aby Chrystusa pozyskał*²⁾.

A prawdziwie mądrym jest ten, który pełni wolę Boga, a swojej się woli wyrzeka.

ROZDZIAŁ IV.

O przezorności w działaniu.

1. Nie należy wierzyć ani wszelkiemu słowu, ani wszelkiemu natchnieniu; lecz ostrożnie i z wielkim

¹⁾ Rzym. I. 21.

²⁾ Do Filip. III. 8.

rozmysłem rzecz każdą podług Boga rozważać trzeba.

Niestety! tak słabi jesteśmy, iż łącniej to co złe niż dobre wierzymy i mówimy o drugich.

Ale człowiek doskonały, nie wierzy łatwo opowiadaniu kogobądź, bo zna ułomność ludzką, ku złemu pochopną, a w mowie do błędu skłonną.

2. Wielka to mądrość nie być porywczym w działaniu, i nie stać upornie przy własnem rozumieniu.

Do tej mądrości należy także, nie wierzyć słowom czyimbądź; a rzeczy słyszanych, albo tych, które się nam zdają, nie roznosić skwapliwie pomiędzy ludzi.

Radź się męża cnotliwego i sumiennego, szukaj raczej nauki u lepszego od ciebie, niż żebyś miał iść za własnym domysłem.

Dobry żywot czyni człowieka mądrym wedle Boga i doświadczonym we wielu rzeczach.

Im kto w sobie pokorniejszym, a Bogu podleglejszym się stanie; tem więcej mądrości i pokoju we wszystkim mieć będzie.

ROZDZIAŁ V.

O czytaniu Pisma Świętego.

1. Prawdy, nie zaś wymowy w Piśmie Świętem szukać należy.

Całe Pismo Święte powinno być czytane w takim duchu, w jakim pisane było.

Raczej pożytku, niż dowcipu szukać w niem mamy.

Równie chętnie czytać powinniśmy księgi nabożne i proste, jak górne i głębokie.

Niech cię w nich nie obchodzi powaga pisarza, nie badaj, czy wiele, czy mało sztuki pisania posiadał, lecz miłość czystej prawdy niech cię do czytania przynęca.

Nie pytaj, kto to powiedział, lecz zważaj na to, co powiedziano.

2. Ludzie przemijają, lecz prawda Pańska trwa wiecznie. Bez względu na osoby, rozmaitemi drogami Bóg do nas przemawia.

W czytaniu Pism Świętych, często nam zawadza ciekawość nasza, gdy chcemy zrozumieć i roztrząsać

to, co w prostocie ducha przyjąć należy.

Jeśli je chcesz z pożytkiem czytać, czytaj z pokorą, z prostotą i z wiarą, a nigdy nie szukaj umiejętności dla próżnej chwały.

Pytaj chętnie i milcząc przysłuchuj się słowom ludzi świętych. *Nie waz lekce przypowieści starców mądrych* ¹⁾, nie bez przyczyny bowiem bywają opowiadane.

ROZDZIAŁ VI.

O żądzach nieumiarkowanych.

1. Skoro tylko człowiek nieumiarkowanie czego pożąda, wnet w sobie niespokojnym się stawa.

Pyszny i łakomy nigdy nie mają spocznienia; ubogi i pokorny w duchu, żyją zawsze w obfitości pokoju.

Człowiek, który niezupełnie jeszcze zamarł samemu sobie, łatwo podpada pokusom, a drobnemi nawet i lichemi rzeczami zwyciężon bywa.

¹⁾ Ekkł. VIII. 9.

Człowiek słabego ducha i nieco jeszcze cielesny, a do zmysłowości łonny, z trudnością od żądz ziemich całkiem oderwać się może.

1. Dlatego często bywa zasmucony, gdy sobie czego odmawia; i łatwo się iecierpliwi, gdy się mu kto sprzeciwia.

2. Jeżeli zaś dostąpi, czego pożaądał, natychmiast niepokój sumienia dręczy go, iż poszedł za żądzą swoją, która wcale mu nie pomaga do pozyskania spokoju, jakiego szukał.

A przetoż, opierając się namiętnościom, nie zaś służąc im, prawdziwy pokój serca znajdziemy.

Nie masz tedy pokoju w sercu człowieka cielesnego, nie masz go w człowieku, oddanym rzeczom zewnętrznym, lecz w sercu człowieka żarliwego i duchownego pokój przebywa.

ROZDZIAŁ VII.

unikaniu próżnej nadziei i wyniosłości.

1. Próżny jest ten, który nadzieję swoją w ludziach, albo w stworzeniach pokłada.

Nie wstydź się służyć drugim dla miłości Jezusa Chrystusa i uchodzić za ubogiego na tym świecie.

Nie opieraj się na samym sobie, lecz w Bogu połącz nadzieję swoją.

Czyn, co możesz z siebie, a Bóg przybędzie w pomoc dobrej chęci twojej.

Nie dowierzaj ani swej umiejętności, ani przebiegłości żadnego człowieka, ale raczej łasce Boga, który pokornych wspiera, a dumnych poniża.

2. Nie chęć się bogactwem, jeśli je posiadasz, ani przyjaciółmi, dla tego, że możni są, lecz wznies się ku Bogu, który wszystko daje, a siebie nad wszystko dać pragnie.

Nie chęć się siłą i pięknnością ciała, które lada choroba zniszczyć i zeszpecić może.

Nie miej w sobie upodobania z powodu zdolności lub rozumu twego; bobyś się przez to nie podobał Bogu, którego jest wszystko, cokolwiek dobrego z natury swej mieć możesz.

3. Nie miej się za lepszego od drugih, a obawiaj się, byś się nie

wydał gorszym przed Bogiem, który wie, co jest w człowieku.

Nie pysznij się z dobrych uczynków; inaczej sądzą ludzie, inaczej Bóg sądzi, któremu często się nie podoba to, co się ludziom podoba.

Jeśli masz co dobrego w sobie, sądz, iż drudzy lepsi są od ciebie, abyś tak pokorę zachował.

Nie zaszkodzi, jeśli się za niższego od wszystkich uważać będziesz, a wielce zaszkodzi, jeśli się choć nad jednego wywyższysz.

W sercu pokornego pokój nieprzebrany, a w sercu pysznego często zazdrość i zagniewanie.

ROZDZIAŁ VIII.

O unikaniu zbytniej poufałości.

1. *Nie każdemu człowiekowi otwórzaj serce twoje* ¹⁾, ale mądrymu i bojącemu się Boga powierzaj się.

Z młodymi i obcymi ludźmi, mało się zadawaj.

¹⁾ Ekl. VIII. 22.

Bogatym nie pochlebiaj, a możnych nie szukaj.

Szukaj towarzystwa pokornych i prostych, pobożnych i serdecznych i o tem tylko rozmawiaj, co ku zbudowaniu służyć może.

Nie bądź poufały z żadną niewiastą, lecz w ogólności wszystkie cnotliwe niewiasty Bogu polecaj.

Żądaj poufałości z Bogiem tylko i z aniołami Jego, a ludzkiej znajomości unikaj.

2. Miłość bliźniego ku wszystkim mieć trzeba, lecz poufałość nigdy nie przystoi.

Zdarza się czasem, że ktoś nieznanym używa dobrej sławy, a gdy się da poznać, traci ją zupełnie.

Zdaje się nam niekiedy, że przypodobamy się drugim zażyłością naszą; aż oto poczynamy się bardziej niepodobać, skoro postrzegą nieprawość obyczajów naszych.

ROZDZIAŁ IX.

O posłuszeństwie i podległości.

1. Bardzo to ważna jest rzecz, być w posłuszeństwie, żyć pod prze-

łożonym, a swojej woli nie mieć i nie zależeć od siebie.

Daleko bezpieczniej jest słuchać, niż rozkazywać.

Wielu jest w posłuszeństwie bardziej z musu, niż z ducha miłości; i tym się przykrzy i szemrzą. Nie dostępują oni swobody myśli, aż z całego serca posłuszni będą dla miłości Boga.

Rzucaj się tu i owdzie, a nigdzie nie znajdziesz uspokojenia, jeno w pokornej podległości pod rządem zwierzchnika.

Uprzedzenie do tego lub owego miejsca, i pożądanie ich zamiany, wielu już zawiodło.

2. Prawda, że każdy rad czynić podług myśli swojej i chętniej się nakłania do tych, którzy z nim trzymają.

Lecz jeśli Bóg jest pomiędzy nami, potrzeba nieraz, abyśmy dla dobra pokoju poświęcili zdanie nasze.

Któż jest tak mądry, ażeby mógł wszystko doskonale wiedzieć i umieć?

Nie chciej więc nazbyt ufać swemu zdaniu, a zdania drugich posłuchaj też chętnie.

Jeśli zdanie twoje dobre jest, a dla miłości Boga odstąpisz od niego i za drugim pójdziesz, więcej stąd odniesiesz korzyści.

3. Albowiem często słyszałem, iż bezpieczniej jest rady przyjmować, aniżeli dawać.

Może się także zdarzyć, że zdanie wielu dobre będzie; lecz nie chcieć ustąpić drugim, gdy tego rozum lub sprawa wymaga, byłoby znakiem pychy i uporu.

ROZDZIAŁ X.

O strzeżeniu się wielomówstwa.

1. Unikaj zgietku ludzi, ile możesz, albowiem rozprawianie o rzeczach światowych, chociażby w niezłej myśli, wielce zawadza.

A próżność prędko nas omamia i duszę szpeci.

Ileż razy wołałbym był milczeć i między ludźmi nie być.

Ale dla czegoż tak radzi rozprawiamy i w próżne zadajem się rozmowy, chociaż tak rzadko bez szkody sumienia do milczenia wracamy?

Oto dla tego: iż we wspólnych rozmowach szukamy wzajemnej pociechy, a sercu, rozmaitemi myślami strudzonemu, ulżyć pragniemy.

I bardzo chciwie lubimy mówić i myśleć o tem, co nam jest miłe i pożądane, lub o tem, co nas uciska i boli.

2. Ale niestety! często na próżno i ze szkodą naszą; bo ta zewnętrzna pociecha niemały uszczerbek przynosi wewnętrznemu i Bożemu pocieszeniu.

Dla tego czuwajmy i módlmy się, aby nam czas na próżno nie schodził.

Jeśli mówić godzi się i przystoi, mów o tem, co ku zbudowaniu służy.

Zły zwyczaj i zaniedbanie wewnętrznej poprawy pozbawia nas straży języka naszego.

A pobożna rozmowa o rzeczach duchownych nie mało przyczynia się do udoskonalenia ducha tam, gdzie ludzie, zgodni umysłem i sercem, jednoczą się z sobą w Bogu.

ROZDZIAŁ XI.

O nabywaniu pokoju i o gorliwym doskonaleniu się.

1. Wielkiegobyśmy używali pokoju, gdybyśmy się pozbyli chęci zajmowania się cudzemi sprawami i mowami i tem, co do naszych obowiązków wcale nie należy.

Jakże może długo zostawać w pokoju ten, który się wdaje w cudze sprawy, który się ubiega za tem, co jest zewnątrz, który niewiele, lub nie często wchodzi w samego siebie?

Błogosławieni prostego ducha, albowiem wielki pokój mieć będą.

2. Dla czego niektórzy Święci byli tak doskonali i bogomyślni?

Oto dla tego, że usiłowali oderwać się zupełnie od wszelkich żądziemskich, a przeto mogli całem sercem przylgnać do Boga i czuwać swobodnie nad sobą.

My nazbyt zaprzątamy się własnymi namiętnościami i o przemijające rzeczy zbytnio się frasujemy.

Rzadko kiedy zwyciężamy zupełnie jedną nawet wadę, a że nie pod-

niecamy się do codziennego w dobrem postępu, przeto gnuśniejemy w niedołęstwie i oziębłości.

3. Gdybyśmy doskonale umarli sobie samym, a wewnątrz mniej byli uwikłani, wtedy zdołalibyśmy wznieść umysł w Niebiosa i w Bożej zatapiać się mądrości.

Jedyną, ale też największą ku temu przeszkodą jest to: że od żądz i namiętności wolni nie jesteśmy, ani też na doskonałą drogę Świętych wejść nie usiłujemy.

A za łada przeciwnością, wnet upadamy na sercu i zwracamy się ku ludzkim pociechom.

4. Gdybyśmy usiłowali dotrwać w boju jak mężni rycerze, ujrzelibyśmy zstępującą ku nam z Nieba pomoc Bożą.

Bóg zawsze jest gotów wspierać walecznych i ufających łasce Jego, bo On nastrecza nam walkę, abysmy zwyciężali.

Jeśli tylko na spełnianiu zewnętrznych obowiązków zakładamy postęp w religii, rychło się skończy pobożność nasza.

A więc *przyłóżmy siekierę do ko-*

zenia¹⁾), abyśmy, oczyściwszy się od namiętności, osiągnęli spokojność myśli.

5. Gdybyśmy co roku jedną przynajmniej wadę z siebie wykorzenili, wkrótce stalibyśmy się doskonałymi ludźmi.

Lecz przeciwnie, często czujemy, żeśmy byli lepszymi i czystszyimi w początkach nawrócenia, niżli po wielu latach od poświęcenia się Bogu.

Zarliwość i postęp nasz w cnocie codzien wzrastaćby powinny; a dziś i to już za wiele uważamy, jeśli kto choć cząstkę pierwszej żarliwości zachował.

Gdybyśmy z początku cokolwiek przymusu względem siebie użyli, wszystko potem szłoby nam z łatwością i weselem.

6. Ciężko jest pozbywać się nałogów, lecz ciężiej jeszcze przeciw własnej iść woli.

Lecz jeśli nie pokonasz się w małych i lekkich rzeczach, jakże w trudniejszych zwyciężysz?

Oprzyj się od początku skłonności

¹⁾ Mat. III. 10.

twojej i zaniechaj złego nałogu, aby cię potem nieznacznie nie wprowadził w gorsze zawikłanie.

O! gdybyś zważył, ilebyś sobie pokoju, a drugim radości mógł przynieść, pilnie czuwając nad sobą, sądzę, że byłbyś nierównie gorliwszym w doskonaleniu ducha.

ROZDZIAŁ XII.

O pożytku z przeciwności.

1. Dobrze to jest, że doświadczamy niekiedy przykrości i przeciwności; albowiem one częstokroć budzą serce w człowieku, przypominając mu, że jest na wygnaniu, i że przeto nie ma pokładać nadziei w żadnej rzeczy tego świata.

Dobrze to jest, że spotykamy czasem przeciwników i że źle i opacznie sądzeni bywamy, wtedy nawet kiedy dobrze czynimy i kiedy mamy najlepsze chęci; albowiem to nas częstokroć pobudza do pokory, a broni od próżnej chwały.

Wtedy także lepiej szukamy Boga, wewnętrznego świadka naszego,

kiedy zewnątrz ludzie nas lekceważą i wierzyć nam nie chcą.

2. A przeto człowiek takby się powinien w Bogu utwierdzić, aby nie miał potrzeby uganiać się za rozlicznymi pociechami ludzkiemi.

Kiedy człowiek dobrej woli troskami, albo pokusami, albo złemi myślami bywa trapiiony, wtedy przekonywa się i czuje, że Bóg mu jest nad wszystko potrzebny, i że bez Boga nic dobrego uczynić nie może.

Wtedy także smuci się, jęczy i modli się w swej nędzy.

Wtedy tęskno mu żyć dłużej i z upragnieniem wygląda śmierci; ażeby uwolniony z więzów cielesnych, mógł się z Chrystusem połączyć.

Wtedy także doskonale poznaje, że prawdziwe bezpieczeństwo i pokój zupełny na tym świecie stale trwać nie mogą.

ROZDZIAŁ XIII.

O opieraniu się pokusom.

1. Dopóki żyjemy na tym świecie, bez utrapienia i pokusy być nie możemy.

Stąd u Joba napisano jest: *bojowaniem jest żywot człowieczy na ziemi* ¹⁾.

Każdy przeto powinien troskliwie mieć się na baczeniu przeciw pokusom i czuwać w modlitwie; aby się nie dał uwieść szatanowi, który nigdy nie usypia, *lecz jako lew ryczący krąży, szukając, kogoby pożarł* ²⁾.

Nikt nie jest tak doskonały i święty, aby kiedy niekiedy pokus doświadczać nie miał, i nigdy zupełnie od nich wolni być nie możemy.

2. Częstokroć jednak pokusy są człowiekowi bardzo użyteczne, chociaż bardzo dokuczliwe i ciężkie, albowiem służą one ku upokarzaniu, oczyszczaniu i doskonaleniu człowieka.

Każdy Święty przez wiele utrapień i pokus przechodził, i przez nie to wzrósł w doskonałość swoją.

Lecz ci, którzy nie oparli się pokusom, ci i upadli i stali się godni odrzucenia.

¹⁾ Job. VII. 1.

²⁾ I. Piotr. V. 8.

Nie masz tak świętego zakonu, ani tak skrytego miejsca, gdzieby nie było pokus, albo przeciwności.

3. Człowiek, dopóki żyje, nie jest zupełnie wolny od pokus, w nas bowiem jest ich zaród i przyczyna, odkąd w pożądliwości rodzimy się.

Skoro jedna dolegliwość lub pokusa odstępuje, wnet druga przychodzi i zawsze cierpieć musimy, albowiem człowiek utracił dobro pierwotnej szczęśliwości swojej.

Wielu usiłuje uciec od pokus, a głębiej w nie wpada.

Przez samo uciekanie zwyciężyć nie możemy, lecz przez cierpliwość i prawdziwą pokorę, od wszystkich nieprzyjaciół silniejsi się staniemy.

4. Kto źle powierzchownie tylko uchyla, a nie wyrywa go z korzeniem, ten mało postąpi w dobrem; a owszem silniejsze i natarczywsze pokusy rychło na niego uderzać będą.

Pomału, przy wielkiej cierpliwości i wytrwałości, a przy pomocy Boga, lepiej zwyciężysz niżli przez własną surowość i uporczywość.

W razie pokusy, szukaj dobrej

rady; a z cierpiącym pokusy, nie obchodzi się twardo, lecz pociesza go, jakbyś życzył, aby cię pocieszano.

5. Niestalość umysłu i małe zaufanie w Bogu, są początkiem wszystkich złych pokus.

Albowiem jak łódź bez steru jest na wszystkie strony bałwanami miotana; tak człowiek niedołężny i niestaly w postanowieniu swoim, rozlicznymi pokusami miotany bywa.

W ogniu doświadcza się żelazo ¹⁾, a w pokusach mąż sprawiedliwy.

Częstokroć nie wiemy, co możemy, lecz pokusa odkrywa, czem jesteśmy.

Czuwać wszelako należy: nade wszystko w początkach pokusy; łatwiej bowiem pokonać nieprzyjaciela, jeśli wszelkimi sposobami wzbrania mu się wejścia do duszy i zabiega drogę, skoro do drzwi myśli kołatać zaczyna.

Stąd powiedziano: *w początkach złemu zaradzaj; napróżno używasz leków, kiedy przez długą odwołkę choroba się wzmogła* ²⁾.

¹⁾ Ekkł. XXXI. 31.

²⁾ Owid.

Albowiem, naprzód powstaje prosta myśl, potem żywe wyobrażenie, potem upodobanie, potem występnne poruszenie serca, наконец przyzwolenie.

I tak, powoli złośliwy nieprzyjaciel wkracza zupełnie do serca, kiedy mu się z początku nie daje odporu.

A im kto dłużej gnuśnieje i opór odwleka, tem słabszym jest w sobie codzien, a nieprzyjaciel tem potężniejszym przeciwko niemu się stawia.

6. Jedni doznają cięższych pokus w początku nawrócenia swojego, drudzy zaś przy końcu życia.

Innych trapią one niemal przez całe życie.

Innych mało kiedy i niezbyt srodcie nawiedzają; a to wszystko podług rozrządzenia mądrości i sprawiedliwości Bożej, która waży stan i zasługi każdego, i wszystko prowadzi ku zbawieniu wybranych swoich.

7. Nie powinniśmy przeto rozpaczać w czasie pokuszenia; lecz tem goręcej prosić Boga, aby nas w każdym ucisku wesprzeć raczył: a On zaiste, podług słów św. Pawła: *nie*

dopuści kusić nas nad to, co możemy, i taki da obrót pokusom, abyśmy je zwyciężyć mogli ¹⁾).

We wszelkich utrapieniach i pokusach *uniżajmyż tedy dusze nasze pod mocną rękę Boga* ²⁾), albowiem On pokornych w duchu wybawi i wywyższy.

8. W utrapieniach i pokusach doświadcza się człowiek, ile postąpił w dobrem; tam też zasługa jest większa, a cnota lepiej się objawia.

I cóż wielkiego, że człowiek jest nabożny i żarliwy wtedy, kiedy mu nic nie dolega: lecz jeśli w razie przeciwności zachowuje się cierpliwie, wtedy jest nadzieja wielkiego postępu.

Niektórych strzeże Bóg od wielkich pokus, a małym codziennym często oprzeć się nie mogą, ażeby, upokorzeni tym sposobem, nigdy nie ufali sobie w wielkich pokusach, kiedy pod tak małemi upadają.

¹⁾ 1. do Korynt. X. 13.

²⁾ 1. Piotr. V. 6.

ROZDZIAŁ XIV.

**O unikaniu porywczego
sądzenia.**

1. Zwróć oczy ku sobie samemu, a strzeż się sądzić cudze sprawy.

W sądzeniu o drugich, człowiek na próżno się trudzi, często błądzi i łatwo grzeszy: siebie zaś samego sądząc i badając, zawsze pożytecznie pracuje.

Zwykle sądzimy o rzeczy podług tego, jak nam do serca przypada, albowiem miłość własna pozbawia nas łatwo prawego sądu.

Gdyby Bóg był zawsze jedynym celem żądań naszych, nie obruszałoby nas tak łatwo to, co sprzeciwia się zmysłom naszym.

2. Lecz często wewnątrz nas ukrywa się, lub zewnątrz przychodzi to, co nas także ku sobie ciągnie.

Wielu jest, którzy w tem, co czynią, siebie samych mają na celu, a o tem nie wiedzą.

Zdają się bezpiecznego używać pokoju, dopóki wszystko się dzieje

podług ich woli i zdania; skoro jednak inaczej się dzieje, wnet obru szają się i smutni są.

Z powodu różności uczuć i mnień często wszczynają się niesna ski między przyjaciółmi, między ro dakami, między ludźmi pobożnymi, a nawet między zakonnikami.

3. Trudno jest pozbyć się daw nego nawyknienia i nikt nie daje się chętnie prowadzić po za własne zdanie.

Jeśli więcej opierasz się na rozu mie lub biegłości twojej, niżli na cnocie poddania się Bogu, którą nam Chrystus okazał; nie zawsze i nie prędko światło mieć będziesz, albo wiem Bóg chce, abyśmy się Jemu zupełnie poddali, a gorącą ku Nie mu miłością wzniesli się ponad wszy stkie sądy rozumu naszego.

ROZDZIAŁ XV.

O uczynkach, pochodzących z miłości.

1. Dla żadnej rzeczy tego świata, dla żadnego przywiązania do jakie-

gobądź człowieka, nic złego czynić nie należy; jeśli jednak dobro czyje tego wymaga, uczynek dobry innym dobrym uczynkiem przerwać, lub na lepszy zamienić można.

Tym bowiem sposobem dobry uczynek nie psuje się, lecz owszem ulepsza się.

Bez miłości wszelki zewnętrzny uczynek na nic się nie przyda; cokolwiek zaś z miłości się czyni, chociaż na pozór małe i liche, wszakże to wszystko wielce pożytecznem się staje.

Albowiem Bóg więcej ceni pobudkę, dla której ktoś czyni, aniżeli sam uczynek.

2. Wiele czyni, kto wiele kocha. Wiele czyni, kto to, co czyni, dobrze czyni.

Dobrze czyni, kto więcej dobru powszechnemu, niż własnej woli służy.

Częstokroć to, co zdaje się być miłością, jest raczej zmysłowością; albowiem przyrodzona skłonność, własna wola, nadzieja nagrody, przywiązanie do czasów rzadko chcą nas opuścić.

3. Kto ma miłość prawdziwą i do-

skonałą, ten w niczem nie szuka siebie, lecz pragnie, aby się wszystko działo na chwałę Bożą.

Nikommu też nie zazdrości, ponieważ nie ceni żadnej własnej uciechy, ani też w sobie samym chce się weselić; lecz nadewszystko pragnie radować się w Bogu szczęściem błogosławionych.

Jeśli się coś dobrego zdarza, nie przypisuje tego nikomu, lecz w zupełności odnosi to do Boga, który jest źródłem wszelkiego dobra i w którym ostatecznie wszyscy Święci odpoczywają w rozradowaniu Niebieskiem.

Ktoby miał choć iskierkę prawdziwej miłości, o jakby czuł marność wszystkiego, co ziemskie!

ROZDZIAŁ XVI.

O znoszeniu wad cudzych.

1. Czego człowiek w sobie lub w innych poprawić nie może, cierpliwie to znosić powinien, aż Bóg inaczej rozrządzi.

Myśl, że może to tak lepiej, dla doświadczenia cierpliwości twojej,

bez której nie wiele ważą zasługi nasze.

Jednakże wśród takich przeszkód powinienes błagać Boga, aby cię wesprzeć raczył, iżbyś je mógł łagodnie znosić.

2. Jeśli kto, raz i drugi raz upominiany, nie poprawia się, nie spieraj się z nim, lecz wszystko porucz Bogu, aby się spełniła wola Jego i cześć we wszystkich sługach Jego; a Bóg złe na dobre przemienić umie.

Staraj się być cierpliwym w znoszeniu wszelkich wad i ułomności cudzych, albowiem i ty masz ch nie mało, a drudzy znosić je muszą.

Jeśli sam takim, jakim chcesz, stać się nie możesz, jakże drugich po twej woli mieć zdołasz?

Radzibyśmy, aby wszyscy byli doskonalszymi, a sami z wad naszych oczyszczać się nie chcemy.

3. Chcemy, aby innych ostro napominano, a sami napominani być nie chcemy.

Niepodoba się nam bezkarna innych swawola, a nie chcemy, aby nam czegokolwiek odmawiano.

Chcemy, aby innych krępowano

ostremi prawami, a nie cierpimy, aby nas powściągano.

Stąd widać, jak rzadko bliźnich na równi z sobą ważymy.

Gdyby wszyscy byli doskonali, cóż wtedy mielibyśmy do znoszenia od innych dla miłości Boga?

4. Aleć teraz Bóg tak urządził, abyśmy się uczyli *jeden drugiego brzemiona nosić*¹⁾, albowiem nikt nie jest bez wady, nikt bez grzechu, nikt sam sobie nie wystarczy, nikt tak mądry, aby sobie we wszystkim zaradził, a więc potrzeba, abyśmy jedni drugich nawzajem znosili, cieszyli, wspierali, uczyli i napominali.

Jak zaś wielkiej kto jest cnoty, najlepiej się to wyjawia w razie przeciwności.

Albowiem przygody nie czynią człowieka ułomnym, lecz jakim jest, wykrywają.

¹⁾ Do Galat. VI. 2.

ROZDZIAŁ XVII.

O życiu zakonnem.

1. Potrzeba, abyś się uczył siebie samego w wielu rzeczach przełamywać, jeśli chcesz z innymi zachować pokój i zgodę.

Niemiała to rzecz w klasztorach lub zgromadzeniach mieszkać, a tam bez kłótni obcować i wiernie aż do śmierci wytrwać.

Błogosławiony, kto tam żył dobrze i skończył szczęśliwie.

Jeśli chcesz, jako przynależy, wytrwać i udoskonalić się, miej się za wygnança, pielgrzymującego po tej ziemi.

Jeśli chcesz prowadzić żywot zakonny, potrzeba, abyś dla Chrystusa zaparł się własnego rozumu.

2. Suknia zakonna i postrzyżyny mało znaczą, lecz zmiana obyczajów i zupełne umorzenie namiętności to stanowi prawdziwego zakonnika.

Kto szuka czego innego, jak samego Boga i zbawienia swej duszy, nie znajdzie jeno boleść i utra-pienie.

Nie może też długo zachować się w pokoju, kto nie usiłuje być najmniejszym, i wszystkim podległym.

3. Przyszedłeś służyć, a nie królować: wiedz, żeś powołany do cierpienia i pracowania, nie zaś do bezczynności i próżnej mowy.

Tu więc doświadczają się ludzie, jako złoto w ogniu.

Tu nikt nie może wytrwać, jeno ten, który całem sercem upokorzy się dla Boga.

ROZDZIAŁ XVIII.

O przykładach Ojców świętych.

1. Wpatruj się w żywe przykłady Ojców świętych, w których jaśniała prawdziwa doskonałość i religia, a ujrzysz, jak małem i prawie niczem jest to, co my czynimy.

Przebóg! czemże jest życie nasze, w porównaniu z ich życiem?

Święci i przyjaciele Chrystusa służyli Panu w głodzie i pragnieniu, w zimnie i nagości, w pracy i umordowaniu, w czuwaniu i postach, w modlitwie i świętem roz-

myślaniu, w licznych prześladowaniach i obelgach.

2. O! jak liczne i ciężkie dolegliwości wycierpieli Apostołowie, Męczennicy, Wyznawcy, Dziewice i wszyscy inni, którzy chcieli wstępować w ślady Chrystusa.

Albowiem, *nienawidzili na tym świecie dusz swoich, aby je na wieczny żywot posiadać mogli*¹⁾.

O! jak ostre i Bogu oddane życie Ojcowie święci na pustyni wiedli, jak długie i ciężkie wytrzymali pokusy! jak często przez nieprzyjaciela dręczeni byli! jak liczne i gorące modlitwy do Boga wznosili! jak srogie umartwienia sobie zadawali! z jak wielką gorliwością i zapałem dążyli ku udoskonaleniu ducha! jak mężne boje staczali dla pokrowienia wad swoich! jak czystą i prostą myśl zawsze ku Bogu zwróconą mieli!

Przez cały dzień pracowali, a długo w noc modlili się, chociaż i wśród pracy nie przestawali modlić się myślą i sercem.

¹⁾ Jan XII. 25.

3 Wszelki czas obracali ku pożytkowi swej duszy, a wszelka godzina poświęcona służbie Bożej krótką się im być zdała.

A dla wielkiej słodkości rozmyślenia o Bogu zapominali nawet o potrzebie cielesnego posiłku.

Zrzekali się wszelkich bogactw, dostojenstw, zaszczytów, przyjaciół i związków: nic ze świata mieć nie żądali; za ledwie brali zeń rzeczy do utrzymania życia konieczne, ubolewając nad tem, że w koniecznych potrzebach ciała służyć muszą.

Byli przeto ubodzy co do rzeczy ziemskich, lecz bardzo bogaci w łaskę i cnoty.

Zewnątrz byli pozbawieni wszystkiego, lecz wewnątrz wznagali się w łaskę i w pociechę Bożą.

4. Światu byli obcymi, lecz Bogu najbliższymi i poufałymi przyjaciółmi.

Samym sobie wydawali się nicością, a świat nimi pogardzał, lecz w oczach Boga byli drogimi i godnymi Jego miłości.

Trwali w prawdziwej pokorze, żyli w prostodusznem posłuszeństwie,

chodzili w miłości i cierpliwości, i dla tego codziennie wzrastali w duchu i wielką łaskę zyskiwali u Boga.

Ojcowie ci dani są na wzór wszystkim zakonnikom, i więcej pobudzać nas mają do żarliwego doskonalenia się, aniżeli mnóstwo oziębłych pociągącby nas mogło do niedbałości i rozprężenia.

5. O! jak wielka była żarliwość wszystkich zakonników, w początkach ich świętego powołania.

O! jakaż pobożność w modlitwie, jakie współubieganie się w cnocie, jak przykładna karność, jakie uszanowanie i posłuszeństwo dla reguły zakonodawcy kwitnęły w nich wszystkich!

Pozostałe jeszcze ich ślady świadczą, iż byli ludźmi prawdziwie doskonałymi i świętymi ci, którzy tak dzielnie walcząc, siebie zwyciężyć i świat zdeptać umieli.

A dziś już i ten za wielkiego uchodzi, kto nie przestępuje reguły, i ten, który zdoła cierpliwie dźwigać to, czego się podjął.

6. O niedbalstwo i oziębłości nasza! iż tak rychło stygniemy w pier-

wotnej żarliwości; a z powodu tego niedbalstwa i oziębłości życie nam już obmierzło.

Obyś, widząc już tyle przykładów ludzi pobożnych, nie usypiał w sobie reszty chęci doskonalenia w cnotach.

ROZDZIAŁ XIX.

O ćwiczeniach dobrego zakonnika.

Życie dobrego zakonnika wszystkimi cnotami celować powinno, aby takim był wewnątrz, jakim się zewnątrz ludziom wydaje.

I zaiste, daleko doskonalszym wewnątrz być powinien, aniżeli to zewnątrz okazać można; albowiem świadkiem naszym jest Bóg, którego, gdziekolwiekbyśmy byli, powinniśmy czcić jak najwięcej, i przed Oblicznością Jego chodzić w anielskiej czystości.

Każdego dnia powinniśmy odnawiać postanowienia nasze, i tak się do żarliwości pobudzać, jak gdy-

byśmy się dziś dopiero nawracali, i mówić:

Panie i Boże mój! wspieraj mię w dobrem postanowieniu mojem, i w świętej służbie Twojej; i daj mi dziś, teraz, doskonale rozpocząć; albowiem to, com dotąd uczynił, niczem jest.

2. W miarę czystości postanowienia naszego, udoskonalenie się nasze iść będzie: a wielkiej pilności potrzeba temu, kto szczerze w dobrem postępować pragnie.

A jeśli i ten, który najmocniej sobie coś postanowił, często ustawa: cóż będzie z tym, którego postanowienia są nieczęste, lub słabe?

Wielorakimi sposobami zdarza się, iż odstępujemy postanowienia naszego: a lekkie nawet opuszczenie ćwiczeń rzadko przejdzie bez jakiegoś uszczerbku.

Sprawiedliwi opierają postanowienia swoje raczej na łasce Bożej, aniżeli na własnym rozumie: a cokolwiek przedsięwiorą, w Bogu jedynie pokładają całą ufność swoją.

Albowiem człowiek zamierza, a Bóg

*rozrządza*¹⁾, a *droga człowieka nie jego jest*²⁾.

3. Jeśli z powodu pobożności, lub dla braterskiej usługi opuszcza się niekiedy zwykłe ćwiczenie, łatwo je potem nagrodzić można.

Lecz jeśli opuszczamy je przez zaniedbanie, lub przez oziębłość, wtedy niemała jest wina i złe jej skutki wnet uczuć się nam dadzą.

Usiłujmy o ile możemy, bo i tak jeszcze nie wszystkich lekkich unikniemy wypadków.

Zawsze jednak postanowić należy coś pewnego; mianowicie przeciwko temu, co nam najwięcej do postępu w dobrem przeszkadza.

Z równą bacnością rozbierać i urządzić mamy tak wewnętrzne jak zewnętrzne sprawy nasze, bo od jednych i od drugich postęp nasz w dobrem zależy.

4. Jeśli nie możesz być w ciągłym skupieniu ducha, przynajmniej w pewnych chwilach wchodź w siebie:

¹⁾ Przysł. XVI. 9.

²⁾ Jerem. X. 23.

a przynajmniej raz na dzień, to jest rano albo wieczorem.

Zrana postanawiaj, jakim masz być dzień cały; wieczorem rozważaj, jakim dziś byłeś w myśli, w słowie i w uczynku: albowiem może w nich nieraz obraziłeś Boga i bliźniego.

Uzbrój się, jako rycerz, przeciwko złościom szatańskim. Bądź wstrzeмиęźliwym, a wszelką cielesną skłonność łatwiej pohamujesz.

Nie puszczaj się nigdy na zupełne próżnowanie: lecz albo czytaj, albo pisz, albo módl się, albo rozmyślaj, albo zajmuj się pracą jaką dla wspólnego dobra.

Lecz co się tyczy prac ręcznych, temi z pewną miarą zatrudniać się należy, i nie wszyscy zarówno oddawać się im mogą.

5. Co nie należy do wspólnych obowiązków, z tem się pokazywać nie trzeba: albowiem w utajeniu bezpieczniej każdy pracować będzie.

Strzeż się jednak, abyś dla swych osobnych ćwiczeń nie zaniedbywał obowiązków wspólnych: lecz, wypełniwszy zupełnie i wiernie to, coś

zwykle czynić powinien, i co ci nowego rozkazano, jeśli ci jeszcze czas pozostaje, oddaj się sobie samemu, idąc za popędem pobożności twojej.

Nie wszyscy jednakiem ćwiczeniem zajmować się mogą: temu bowiem to, tamtemu zaś inne lepiej służy.

A nawet ze względu na czas stosowny rozmaite wybiera się ćwiczenia; inne bowiem w dni świąteczne, inne zaś w dni powszednie bardziej przystoją.

Innych potrzebujemy w czasach pokusy, a innych w czasie pokoju i odpoczynienia.

Innym myślom oddać się wypada, gdy nas smutek uciska, a innym, kiedy się w Bogu weselimy.

6. W święta główniejsze należy podwajać ćwiczenia nasze: i tem goręcej prosić Świętych o wstawianie się za nami.

Od święta do święta tak sobie postępujmy, jak gdybyśmy w tym przeciągu czasu świat ten opuścić, a do wiecznego świata przejść mieli.

Dla tego też w czasach, więcej oświęconych nabożeństwem, powin-

niśmy troskliwiej przygotowywać się, bogobojnie zachowywać się i wszelkich obowiązków i przepisów ściślej dopełniać, jako ci, którzy wkrótce nagrodę pracy z rąk Bożych odebrać mamy.

7. A jeśli czas tej zapłaty jeszcze odłożony zostanie, myślmy, żeśmy jeszcze nie dosyć przygotowani, i jeszcze niegodni tej wielkiej chwały, która się nam objawi w czasie przeznaczonym: a usiłujmy lepiej przygotować się do zejścia z tego świata.

U św. Łukasza Ewangelisty powiedziano jest: *Błogosławiony on sługa, którego Pan, przyszedłszy, czuwającego znajdzie.*

Zaprawdę, powiadam wam, nad wszystkim co ma, postanowi go ¹⁾

ROZDZIAŁ XX.

O zamięłowaniu samotności i milczenia.

1. Szukaj sposobnego czasu do wnikania w samego siebie, a o do-

¹⁾ Łuk. XII. 43.

brodziejstwach Bożych często rozmyślaj.

Omijaj to, co tylko zaciekawia, a takie obieraj czytanie, które więcej służy do wzbudzenia skruchy, niż do zabawienia umysłu.

Nie wdawaj się w niepotrzebne rozmowy; zaniechaj próżniackich rozrywek; nie słuchaj nowinek i plotek; a znajdziesz czas obfity i sposobny do pobożnego rozmyślenia.

Najwięksi Święci, ile mogli, unikali towarzystwa ludzi, a Bogu w ukryciu służyć woleli.

2. Powiedział ktoś: *Ile razy poszedłem między ludzi, mniejszym wróciłem człowiekiem* ¹⁾.

Częstokroć doświadczamy tego, kiedy się zadajemy w długie rozmowy.

Łatwiej jest zupełnie milczeć, aniżeli nie wykroczyć słowem.

Łacniej jest w domu bezpiecznie przebywać, aniżeli poza domem dostatecznie ustrzedz siebie od złego.

A przeto, kto dąży do wewnętrznego i duchownego życia, ten na

¹⁾ Seneka, list 7.

wzór Jezusa, zgiełku unikać powinien.

Ten tylko bezpieczny wśród ludzi, kto rad ukrywa się przed nimi.

Ten tylko bezpieczny w mowie, kto chętnie milczy.

Ten tylko bezpieczny na przełożeniu, kto rad być podwładnym.

Ten tylko bezpieczny w rozkazowaniu, kto dobrze się nauczył być posłusznym.

3. Ten tylko bezpiecznie weseli się, kto ma w sobie świadectwo dobrego sumienia.

To jednak bezpieczeństwo Świętych było zawsze pełne bojaźni Bożej.

A chociaż jaśnieli oni wielkimi cnotami, i obfitowali w łaskę Bożą, niemniej jednak czuwali nad sobą, i w sobie pokornymi byli.

Przeciwnie, bezpieczeństwo złych ludzi rodzi się z pychy i zarozumiałości, i służy tylko ku własnemu ich oszukaniu i zagubie.

Nigdy sobie nie obiecuj bezpieczeństwa w tem życiu, chociażby ci się zdawało, żeś dobrym zakonnikiem, albo pobożnym pustelnikiem.

4. Często ci, którzy byli w wyższym szacunku u ludzi, doznawali większych niebezpieczeństw dla tego, że samym sobie nazbyt ufali.

Stąd dla wielu pożyteczniej jest, aby nie byli zupełnie wolni od pokus, lecz aby częściej niemi nagabywani byli; a to dla tego, ażeby zbyt sobie nie ufali; ażeby w pychę nie rośli; ażeby nie skłaniali się zbyt ku zewnętrznym pociechom.

O jak czyste zachowałyby sumienie ten, ktoby nigdy nie szukał przemijających radości, i nigdy nie zajmował się światem.

O jak wielkiego pokoju i błogiego wypoczynku używałby ten, któryby wszelką marną troskliwość precz odrzucił, a myślał tylko o Bogu i o zbawieniu, a całą nadzieję swoją w Bogu położył.

Nikt nie stanie się godzien niebieskiej pociechy, jeśli pilnie w świętej skrusze ćwiczyć się nie będzie.

Jeśli chcesz wzbudzić w sobie serdeczną skrucę, wejdź do izdebki twojej, a zgiełki świata oddal od siebie, podług tego, jak napisano jest: *na łóżach waszych żałuj-*

cie¹⁾. W izdebce twojej to znajdziesz, co często gubisz na świecie.

Izdebka twoja, jeśli w niej samotnie przebywasz, staje ci się słodką; lecz jeśli ją często opuszczasz, rodzi tęsknotę i niesmak. Jeśli od początku nawrócenia twego, ciągle w niej przemieszkiwać i pilnować jej będziesz, stanie się z czasem miłą przyjaciółką i najwdzięczniejszą pociechą.

6. W milczeniu i spokojności doskonali się dusza pobożna i przenika skrytości Pisma Świętego.

Tam też znajduje potoki łez, któremi w każdą noc obmywa się i oczyszcza: a tem poufalej i ściślej łączy się ze Stwórcą swoim, im dalej usuwa się od wszelkich zgiełków światowych.

Kto przeto oddala się od znajomych i przyjaciół, ku temu się Bóg przybliży z świętymi Aniołami swymi.

Lepiej jest być w utajeniu, a mieć staranie o duszy swojej; niż czynić cuda, a zbawienie swe zaniedbywać.

Dla zakonnika chwalebna jest

¹⁾ Ps. IV. 5.

rzecz rzadko z domu wychodzić, unikać widywania się z ludźmi i pokazywania się przed nimi.

7. Dla czego chcesz to widzieć, czego mieć nie godzi się? *A świat przemija, i pożądlivość jego* ¹⁾.

Pożądania zmysłowe ciągną do wyjścia z domu tu i ówdzie: lecz gdy przeminie godzina, cóż odnosisz?— Oto obciążone sumienie i rozproszenie serca.

Wesołe wyjście sprawia częstokroć smutny powrót: a wesoła wieczorna zabawa zasępia nieraz następny poranek.

Tak wszelka zmysłowa radość mile wchodzi: ale nakoniec gryzie i zabija.

8. Cóż obaczysz gdzie indziej, czegoś tu nie widział? Oto widzisz niebo, ziemię i wszystkie żywioły; a wszystko co jest, z nich uczynione jest.

I gdzież ujrzysz coś takiego, coby długo pod słońcem trwać mogło?

Myślisz może, że się nasycisz, lecz tego nigdy nie dopniesz.

¹⁾ List. I. Jan II. 17.

Gdybyś widział świat cały przed sobą, cóżby to było? marne wi-dziadło!

Wznieś oczy ku Bogu: a przepra-szaj za swoje niedbalstwa i grzechy.

Zostaw marności marnym; a sam dąż ku temu, coć Bóg przykazał.

Zamknij za sobą drzwi twoje i przy-zwij ku sobie Jezusa, Ukochanego twego.

I z nim pozostań w izdebce two-jej, albowiem nie znajdziesz nigdzie tyle pokoju.

Gdybyś nie wychodził od siebie, a żadnych pogłosek nie słuchał, le-piejbyś zachował słodki a bezpie-czny pokój. Lecz skoro bawisz się niekiedy słuchaniem nowinek, mu-sisz za to cierpieć niepokój serca

ROZDZIAŁ XXI.

O skrusze serca.

1. Jeśli chcesz postąpić nieco w dobrem, zachowaj się w bojaźni Bożej i nie chciej zbytniej wolności: lecz w wielkiej karności trzymaj

wszystkie zmysły twoje i nie oddawaj się niestosownej radości.

Oddaj się skrusze serca, a znajdziesz pobożność.

Skrucha otwiera wiele darów, które przez rozprężenie prędko tracamy.

Dziwna jest, jak może czasem mocno weselić się w tem życiu człowiek, który swoje wygnanie i tak liczne niebezpieczeństwa duszy czuje i rozważa.

2. Z powodu lekkomyślności i lekceważenia win swoich nie czujemy boleści duszy: lecz częstokroć śmiejemy się płocho wtedy, kiedybyśmy gorzko płakać powinni.

Nie masz ani prawdziwej wolności, ani dobrego wesela, jeno przy dobrem sumieniu, a w bojaźni Bożej.

Szczęśliwy, kto może się pozbyć roztargnień, a skupić się w sobie ze świętą skrucą.

Szczęśliwy, kto od siebie odpycha to wszystko, cokolwiek może splamić albo obciążyć sumienie jego.

Walcz mężnie; nałóg zwycięża się nałogiem.

Jeśli umiesz odrywać się od lu-

dzi, oni też pozwolą, abyś czynił to, co masz czynić.

3. Nie wdawaj się w cudze sprawy, ani się mieszaj do czynności starszych.

Miej zawsze oko naprzód na siebie, a szczególnie upominaj sam siebie, pierwszej niż kogobądź z najmilszych tobie.

Jeśli ci ludzie nie sprzyjają, nie smuć się z tego, lecz tem się ciężko zasmucaj, że nie strzeżesz samego siebie tak czujnie i opatrnie, jak przystało na sługę Bożego i na pobożnego zakonnika.

Często pożyteczniej i bezpieczniej jest, nie mieć w tem życiu wiele pociech, zwłaszcza zmysłowych.

Jeśli zaś nie miewamy pociech Bożych, jeśli je rzadziej czujemy, nasza w tem wina: bo nie staramy się o skrucę serca, bo niezupełnie odrzucamy marne zewnętrzne pociechy.

4. Uznaj się niegodnym Bożej pociechy, ale godnym raczej wielkiego utrapienia.

Kiedy człowiek ma doskonałą skrucę, wtedy cały świat ciężki mu jest i gorzki.

Człowiek dobry zawsze znajduje dostateczne powody do żalu i płaczu.

Albowiem, czy przypatruję się sobie, czy o bliźnim rozmyśla, wie, iż tu nikt bez utrapienia nie żyje.

A im ściślej w siebie wgląda, tem bardziej boleje.

Przedmiotem słusznego żalu i wewnętrznej skruchy są grzechy i wady nasze, w których tak grzeźniemy, iż rzadko kiedy zdolni jesteśmy wznieść się do rozmyślenia o rzeczach niebieskich.

5. Gdybyś częściej rozmyślał o śmierci, niż o długiem życiu, bez wątpienia gorliwiejbyś się poprawiał.

Gdybyś też przyszłe piekielne albo czyścowe kary serdecznie rozważał, sądzę, że chętniejbyś znosił bóleści i prace, i nie obawiałbyś się ostrego życia.

Lecz ponieważ te myśli nie dochodzą do serca naszego, i jeszcze lubimy to, co zmysłom schlebia, dla tego jesteśmy jeszcze oziębli i bardzo leniwi.

6. Że nędzne ciało uskarża się

tak łatwo, pochodzi to często z ubóstwa ducha.

Módl się więc pokornie do Pana, aby ci dał ducha skruchy, i mów z Prorokiem: *Nakarm mię, Panie, chlebem płaczu i napój kielichem łez* ¹⁾.

ROZDZIAŁ XXII.

O rozważaniu nędzy ludzkiej.

1. Gdziekolwiek jesteś, dokądkolwiekbyś się obrócił, wszędzie nędznym będziesz, jeśli się nie nawrócisz do Boga.

Czemuż się tem troskasz, że ci się nie powodzi tak, jak chcesz i pragniesz? A komuż wszystko idzie po myśli i po woli jego?

Ani mnie, ani tobie, ani żadnemu z ludzi na ziemi.

Nikt na tym świecie nie jest bez ucisku i utrapienia, chociażby był Papieżem lub Królem.

Komuż tu najlepiej? Zaprawdę, temu, który umie cierpieć dla Boga.

¹⁾ Psalm LXXIX. 6.

2. Wielu ludzi słabych i niedołężnych powiada: oto szczęśliwe życie tego człowieka! patrz, jak bogaty! jak wielki! jak potężny! jak sławny!

Lecz popatrz na dobra Niebieskie, a ujrzysz, że wszystkie te rzeczy doczesne niczem są; tem bardziej, że są niepewne i uciążliwe, bo nikt ich nie posiada bez troski i bojaźni.

Nie na obfitości rzeczy doczesnych polega szczęście człowieka, bo mierna ich liczba wystarcza mu.

Zaprawdę, życie na ziemi jest wielką nędzą.

Im bardziej człowiek chce się uduchowić, tem bardziej gorzkim staje mu się doczesne życie; wtedy bowiem lepiej czuje i jaśniej widzi nędzę ludzkiego skażenia.

Albowiem jeść, pić, czuwać, spać, odpoczywać, pracować, i innym potrzebom ciała podlegać, to jest zaiste wielką nędzą i zasmuceniem dla człowieka pobożnego, któryby rad być wolnym od więzów ciała i od wszelkiego grzechu.

3. Dla człowieka wewnętrznego

potrzeby cielesne wielce są uciążliwe.

Dla tego to Prorok gorącą modlitwą prosi, aby mógł być wolnym od nich, mówiąc: *Panie! wyrwij mię z potrzeb moich* ¹⁾).

Ale biada tym, którzy nie znają nędzy swojej! a większe biada tym, którzy zamięłowali to nędzne i znikome życie.

Albowiem niektórzy tak umiłowali to życie, że chociaż zaledwie utrzymać je mogą pracą, albo żebraniem, wcaleby jednak nie dbali o Królestwo Boże, gdyby tu zawsze żyć mogli.

4. O szaleni i niewiernego serca, którzy tak głęboko zakopują się w rzeczach ziemskich, iż w tem tylko smakuja, co jest cielesne.

Ale nieszczęśni, tem ciężej przy końcu życia uczują, jak podłem i mar-nem było to, co tak zamięłowali.

Święci Pańscy i wszyscy wierni przyjaciele Chrystusa nie zważali na to, co się ciału podoba, lub co przez jakiś czas błyszczący, lecz całą nadzieją,

¹⁾ Psalm XXIV.¹⁷.

całem pożądaniem swoim, za dobrem wiecznem tęsknili.

Serca ich wznosiły się nieustannie ku rzeczom niewidomym i nieskończonym, ażeby zamiłowanie rzeczy widomych nie pociągało ich ku ziemi.

5. Nie trać, bracie, nadziei, że postąpisz w życiu duchownem: oto jeszcze czas i godzina po temu.

Lecz po co ten zamiar do jutra odkładasz? Wstań, i w tej chwili zacznij i mów: Teraz jest czas działania, teraz czas walczenia, teraz czas stosowny do poprawy!

Kiedy masz ucisk i utrapienie, wtedy jest czas na zasługę.

Trzeba ci przejść przez ogień i wodę, abyś się dostał na miejsce ochłody ¹⁾.

Jeśli sam sobie gwałtu nie zadasz, nie pokonasz wad swoich.

Dopóki nosimy to krewkie ciało, nie możemy być bez grzechu, ani też żyć bez cierpień i bez tęsknoty.

Radzibyśmy używać pokoju i być wolni od wszelkiej nędzy: lecz po-

¹⁾ Psalm LXV. 12.

nieważ przez grzech utraciliśmy niewinność, utraciliśmy też prawdziwą szczęśliwość.

Trzeba więc trwać w cierpliwości, a oczekiwać zmiłowania Bożego; *aż ta nieprawość przeminie ¹⁾, a śmiertelność ludzka przez życie wieczne pochłonięta zostanie ²⁾*.

6. O jak wielka jest ułomność ludzka, zawsze ku złemu skłonna.

Dzisiaj spowiadasz się z grzechów swoich, a jutro znowu w nie wpadasz.

Teraz postanawiasz wystrzegać się złego; a w godzinę potem tak czynisz, jak gdybyś nic nie postanowił.

Słusznie więc należy nam upokorzyć się, i nigdy o sobie wysoko nie trzymać: kiedy jesteśmy tak ułomni i niestali.

Prędko też można przez niedbałość postradać to, co zaledwie z wielką pracą za pomocą łaski Bożej nabyć się dało.

7. Cóż będzie z nami przy schył-

¹⁾ Psalm LXVI. 2.

²⁾ Korynt. V. 4.

ku dni naszych, kiedy stygniemy już za młodu?

Biada nam, jeśli tak chcemy nachylać się ku spoczynkowi, jak gdyby to już był zupełny pokój i bezpieczeństwo; kiedy tymczasem nie masz jeszcze w naszym życiu ani śladu prawdziwej świętości!

Zaiste, wypadaloby, aby nas, jakby co dopiero poczynających, jeszcze raz zaprawiano do przykładowego życia, gdyby była nadzieja przyszłej poprawy i większego udoskonalenia w duchu.

ROZDZIAŁ XXIII.

O rozpamiętywaniu śmierci.

1. Niebawem przyjdzie twój koniec, a więc pilnie rozpatruj się w sobie.

Dziś jest człowiek, a jutro go nie ma; a skoro znika z oczu, rychło też i z myśli wypada.

O ślepoto i zatwardziałości serca ludzkiego, które tylko myśli o tem, co jest, a tego, co będzie, przewidywać nie chce!

Takbyś się powinien zachować w każdym uczynku i w każdej myśli, jak gdybyś dziś miał umrzeć.

Gdybyś miał czyste sumienie, nie obawiałbyś się śmierci.

Lepiej jest strzedz się grzechu, niż unikać śmierci.

Jeśliś dziś nie jest gotów, czy jutro gotów będziesz? Jutro jest niepewne: skądże wiesz, że jutro dożyjesz?

2. I cóż nam po długim życiu, kiedy się tak mało poprawiamy?

Ach! długie życie nie zawsze poprawia, lecz często tylko^o winy nasze zwiększa i pomnaża.

Obyśmy choć jeden dzień na tym świecie dobrze byli przeżyli!

Wielu liczy lata od nawrócenia swojego, ale częstokroć mało w nich uzbierali owoców poprawy.

Jeśli straszno jest umierać, podobno niebezpieczniej jest żyć długo

Błogosławiony, kto godzinę śmierci ma zawsze przed oczami swemi, i do dobrej śmierci codziennie się gotuje!

Jeśliś widział kiedy człowieka u-

mierającego, pomnij, że i ty pójdziesz tą drogą.

3. Rano myśl, że nie dożyjesz wieczora, a gdy wieczór nadejdzie, nie śmiej obiecywać sobie następnego poranku.

Zawsze więc bądź gotów i żyj tak, aby cię śmierć znienacka zaskoczyć nie mogła.

Wielu umiera nagle i niespodzanie. *Bo godziny, której się nie domniemają, Syn człowieczy przyjdzie*¹⁾.

Gdy przyjdzie ta ostatnia godzina, daleko inaczej o całym życiu twojem sądzić zaczniesz: i bardzo będziesz ubolewać nad tem, że byłeś tak niedbałym i gnuśnym.

4. O! jak szczęśliwy i roztropny jest ten, który teraz usiłuje takim być w życiu, jakimby pragnął być w godzinę śmierci.

Wielką i niezawodną nadzieją szczęśliwej śmierci napełni nas zupełna pogarda świata, gorąca chęć doskonalenia się w cnotach, miłość karności, wytrwałość w pokucie,

¹⁾ Łuk. XII. 40.

skwapliwe posłuszeństwo, wyrzeczenie się samego siebie, i znoszenie wszelkich cierpień dla miłości Chrystusa.

Dopóki zdrow jesteś, możesz czynić wiele dobrego, lecz gdy słabość nadejdzie, nie wiem, co uczynić zdołasz.

Choroba mało kogo poprawia: tak jak pielgrzymka mało kogo uświęca.

5. Nie spuszczaaj się na krewnych i przyjaciół, i nie odkładaj na przyszłość sprawy zbawienia twego: albowiem prędzej niż myślisz, ludzie zapomną o tobie.

Lepiej jest wcześniej zaopatrzyć się, i przed sobą wysłać jak najwięcej zasług, aniżeli pokładać nadzieję w obcej pomocy.

Jeśli teraz sam o siebie nie dbasz, któż potem o ciebie troszczyć się będzie?

Oto teraz czas najdroższy; *oto teraz czas sposobny; oto teraz dzień zbawienia* ¹⁾.

Czemuż, niestety, tak marnujesz

¹⁾ II. Korynt. VI. 2.

czas ten, w którym życie wiekuiste
wysłużyć możesz?

Przyjdzie czas, kiedy o jeden
dzień, o jedną godzinę do poprawy
wołać będziesz, a nie wiem, czy
dana ci będzie.

6. Zważ, najmilszy, od jak wiel-
kiego niebezpieczeństwa uwolnić się
i jak wielkiej trwogi uniknąć mo-
żesz, byleś zawsze był bogobojnym,
a na śmierć pamiętał.

Staraj się tak żyć teraz, abyś
w godzinę śmierci mógł się raczej
weselić, aniżeli lękać.

Ucz się teraz umrzeć światu, aże-
byś wtedy zaczął żyć z Chrystusem.

Ucz się teraz wszystkiem gardzić,
ażebyś wtedy mógł swobodnie pójść
do Chrystusa.

Karć teraz twoje ciało przykładną
pokutą, abyś wtedy mógł uczuć zu-
pełną ufność.

7. Ach, niebaczny, dla czego my-
ślisz, że będziesz żył długo, kiedy
ani jednego dnia pewnego nie masz?

O jak wielu zawiodło się na tem,
jak wielu śmierć niespodzianie wy-
rwała!

Ileż to razy słyszałeś, że ten zgi-

nał od miecza, ten utonął, ten, z góry spadłszy, kark złamał; ten wśród biesiady, ten wśród gry skonał.

Jeden od ognia, drugi od żelaza, ten od powietrza, tamten od zbójców zgiął: i tak śmierć jest końcem każdego człowieka, *a dni jego jako cień przemijają*¹⁾.

8. Któż będzie pamiętał o tobie po śmierci? i kto za ciebie modlić się będzie?

Czyńże, czyń teraz, najmilszy, co tylko ku zbawieniu twojemu czynić możesz: bo nie wiesz, kiedy umrzesz, i nie wiesz, co cię po śmierci czeka.

Póki masz czas, zgromadź sobie nieśmiertelne bogactwa.

O niczem nie myśl, tylko o zbawieniu; i o to tylko staraj się, co z Boga jest.

*Czyńcie sobie przyjaciół, oddając cześć Świętym Pańskim i naśladując ich czyny: aby, gdy ustaniecie w tem życiu, przyjęli was do wiecznych przybytków*¹⁾.

9. Zachowaj się na ziemi, jako

¹⁾ Psalm CXLXIII. 4.

²⁾ Łuk. XVI. 9.

pielgrzym i gość, do którego sprawy świata zgoła nie należą.

Zachowaj serce wolne i wznie-
sione ku Bogu, *albowiem nie mamy
tu miasta trwającego, ale przyszłego
szukamy*¹⁾

Tam zwracaj codzienne modlitwy
i westchnienia twoje ze łzami, abyś
zasłużył na to, iżby po śmierci duch
twój szczęśliwie przeszedł do Boga.
Amen.

ROZDZIAŁ XXIV.

O sądzie i karach za grzechy

1. We wszystkim oglądaj się na
koniec, i na to, w jakiej postaci sta-
nąć ci przyjdzie przed obliczem Sę-
dziego, któremu nic nie jest za-
kryte; którego ani darami ująć, ani
wymówkami zwieść nie będzie mo-
żna, lecz którego wyrok będzie bez-
względna sprawiedliwością.

O najnędzniejszy i bezrozumny
grzeszniku! Cóż odpowiesz Bogu,
znającemu wszystkie sprawy twoje,

¹⁾ Hebr. XIII. 14.

ty, który częstokroć drżysz przed obliczem zagniewanego człowieka?

I czemuż się nie gotujesz na ten dzień sądu, gdzie jeden drugiego nie będzie ani bronił, ani tłumaczył; lecz każdy sam za siebie swój ciężar dźwigać będzie?

Teraz jeszcze praca twoja jest korzystna, płacz twój przyjęty i jęk wysłuchany będzie, a żal twój oczyści cię i zadosyć uczyni za grzechy twoje.

2. Wielki i zbawienny czyściec odbywa tu na ziemi człowiek cierpliwy, który, przyjmując zniewagi, więcej boleje nad złością drugiego, niż nad swoją obelgą; który za nieprzyjaciół swoich chętnie się modli, i z serca odpuszcza im winy; który nie odwleka prosić drugich o przebaczenie; który skorszy jest do zmiłowania się niżeli do gniewu; który sam siebie często zwycięża i usiłuje ciało swe zupełnie poddać duchowi.

Lepiej jest teraz oczyścić się z grzechów i pozbyć się wad swoich, aniżeli to odkładać na przyszłość.

Zaprawdę, zwodzimy samych sie-

bie przez nieumiarkowaną miłość, którą mamy ku ciału naszemu.

3. Cóż innego ów ogień pożerać będzie, jeśli nie grzechy twoje?

Im bardziej sam sobie teraz po-
błazasz, a za ciałem idziesz, tem
ciężej potem przypłacisz, i tem wię-
cej temu ogniewi do pożerania w so-
bie sposobisz.

Człowiek ciężej karany będzie
w tych rzeczach, w których więcej
grzeszył. Tam leniwi i gnuśni gore-
jącymi kolcami bodzeni będą; a ob-
żarci niezmiernym głodem i pragnie-
niem dręczeni będą. — Tam roz-
pustnicy i lubieżni oblewani będą
gorejącą smołą i siarką smrodliwą;
a zawistni jako psy wściekłe z bólu
i zazdrości wyc będą.

4. Nie masz grzechu, któryby tam
właściwej sobie nie miał męczarni.

Tam dumni wszelkiem możliwem
poniżeniem przepełnieni będą, a ła-
komym największa nędza dokuczać
będzie.

Tam jedna godzina kary cięższa
będzie, niż tu sto lat najcięższej
pokuty.

Tam żadnego wypoczynku, za-

dnej pociechy nie będzie dla potępionych: tu zaś nieraz zdarza się i odpoczynek po pracy, i uciecha w gronie przyjaciół.

Czuwajże teraz i ubolewaj nad grzechami swoimi, abyś, jako Błogosławieni, bezpieczny był w dzień sądu.

Wtedy bowiem sprawiedliwi staną z wielką stałością naprzeciw tych, którzy ich uciskali ¹⁾.

Wtedy stanie jako sędzia ten, który teraz pokornie poddaje się sądom ludzkim.

Wtedy ubogi i pokorny wielką ufność mieć będą, a dumnego strach dookoła ogarnie.

5. Wtedy pokaże się, że ten był mądrym na tym świecie, kto nauczył się być głupim i wzgardzonym dla Chrystusa.

Wtedy upodoba się wszelkie umartwienie, cierpliwie zniesione, a *wszel-
ość zamknie usta swoje* ²⁾.

Wtedy pobożni weselić się, a bez-

¹⁾ Mędr. V. 1.

²⁾ Psalm CVI. 42.

bożni w boleściach swoich złorzeczyć sobie będą.

Wtedy ciało umartwiane więcej radować się będzie, niż gdyby zawsze samemi rozkoszami karmione było.

Wtedy licha odzież błyszczyć będzie, a zgaśnie strój świetny.

Wtedy najnędzniejsza chatka więcej znaczyć będzie, niżli gmach złocisty.

Wtedy więcej nam pomoże wytrwała cierpliwość, aniżeli potęga całego świata.

Wtedy wyżej się wzniesie proste posłuszeństwo, aniżeli wszelka przebiegłość światowa.

6. Wtedy więcej nas uraduje czyste i dobre sumienie, aniżeli głęboka nauka.

Wtedy więcej ważyć będzie pogarda bogactw, aniżeli wszystkie skarby ziemskie.

Wtedy więcej nas ucieszy wspomnienie pobożnej modlitwy; aniżeli najwystawniejszej biesiady.

Wtedy radować się będziesz raczej z tego, żeś milczał, aniżeli żeś długo rozprawiał.

Wtedy więcej znaczyć będą dobre uczynki, aniżeli obfitość słów pięknych.

Wtedy więcej się spodoba twarde życie i przykra pokuta, niż wszelkie ziemskie rozkosze.

Naucz się teraz drobne znosić cierpienia, abyś później od większych zdołał się uwolnić.

Tu naprzód popróbuj, ilebyś tam wytrzymać zdołał.

Jeśli teraz drobnostki znieść nie możesz, jakże zniesiesz wieczne męki?

Jeśli teraz małe cierpienie tak cię niecierpliwi, cóż poczniesz w piekle?

Wiedz to, zaprawdę, że nie możesz mieć tego obojga wesela: to jest, tu oddawać się rozkoszom świata, po śmierci królować z Chrystusem.

7. Gdybyś aż do obecnej chwili był ciągle żył w rozkoszach i szczytach; cóżby ci to było pomogło, gdybyś w tej chwili miał umierać?

Wszystko marność, oprócz miłości Boga, i służenia Jemu samemu.

Albowiem kto kocha Boga z całego serca, nie boi się ani śmierci,

ani męki, ani sądu, ani piekła: ponieważ miłość doskonała daje nam bezpieczny przystęp do Boga.

Nie dziw, że śmierci i sądu obawia się ten, kto wciąż jeszcze w grzechu podoba sobie.

Jeśli cię jednak miłość Boża nie odwodzi od złego, niechby przynajmniej bojaźń piekła trzymała na wodzy żądze twoje.

Kto bowiem nawet bojaźni Bożej nie ma, ten w dobrem wytrwać nie zdoła; lecz zbyt prędko wpadnie w szatańskie sidła.

ROZDZIAŁ XXV.

O gorliwej poprawie całego życia.

1. Czuwaj, i bądź pilny w służbie Bożej i często rozmyślaj: pociąg tu przyszedł, i dla czegoś świat porzucił?

Czyż nie dla tego, abyś żył dla Boga, i stał się człowiekiem duchownym?

A więc zagrzewaj się do postępu

w dobrem, bo wkrótce odbierzesz zapłatę prac twoich; i wtedy nie będzie już ani boleści, ani obawy w dziedzinie twojej.

Maluczko teraz popracujesz, a znajdziesz wielkie odpocznienie, i wiekuiste wesele.

Jeśli ty będziesz wiernym i żarliwym w pracy, bez wątpienia Bóg będzie wierny i hojny w nagrodzie.

Powinieneś mieć pewną nadzieję, że dostąpisz korony w Niebie; ale nie masz się zbytnie tem ubezpieczać, ażebyś nie wpadł w opieszałość, lub nie wzbił się w pychę.

2. Gdy ktoś chwiejny zostawał często między trwogą a nadzieją, i jednego razu, do żywego strapiiony, wszedł do kościoła, — pad na twarz przed ołtarzem, i modląc się w duszy ciągle powtarzał: O gdybym wiedział, że wytrwam!

Wnet usłyszał wewnątrz tę Bożą odpowiedź: A gdybyś to wiedział, cóżbyś wtedy chciał czynić? Czyń teraz, co byś natenczas czynił, a będziesz bezpieczny.

Zaczem pocieszony i wzmocniony, poruczył się woli Bożej, i owa

dręcząca niepewność ustąpiła mu z serca.

I już nie był ciekawy przyszości swojej: lecz tak przy rozpoczynaniu, jak przy dokonywaniu wszelkiej dobrej sprawy o to jedynie pytał, jaka jest wola Boża, i czem Bogu najlepiej spodobać się może.

3. *Miej nadzieję w Panu, a czyń dobrze: mówi Prorok, i mieszkać na ziemi, a będziesz się karmił jej bogactwami*¹⁾.

Jedno jest, co wielu odciąga od doskonalenia się, i ostudza ich żarliwość w poprawie życia: oto bojaźń przed trudnościami, czyli ciężkością walki.

Ci zaś szczególnie innym w cnotach przodują, którzy tem mężniej walczą, im więcej napotykają trudności i przeciwności.

Albowiem, wtedy człowiek więcej się doskonali, i większą łaskę sobie wysługuje, kiedy siebie samego więcej zwycięża, i upokarza.

4. Lecz nie wszyscy mają równie

¹⁾ Psalm XXXVI. 3.

wiele do zwyciężania i poskramiania w sobie.

Jednakże człowiek żarliwy, chociażby miał wiele namiętności do zwalczania, bardziej w dobrem postąpi; aniżeli człowiek bez namiętności, ale mniej żarliwy w ćwiczeniu się w cnotach.

Dwie rzeczy służą szczególnie do prędkiej poprawy: to jest, odrywać się gwałtem od wrodzonych złych skłonności, i starać się usilnie o tę cnotę, której kto najbardziej potrzebuje.

Staraj się także, tego się bardziej wystrzegać i to w sobie zwyciężać, co tobie się najwięcej w drugich niepodoba.

5. Wszystko obracaj ku udoskonaleniu twemu: jeśli dobre przykłady widzisz lub słyszysz o nich, zagrzewaj się do ich naśladowania.

Jeśli zaś widzisz co nagannego, strzeż się, abyś tego sam nie czynił; a jeśliś tak czynił, czem prędzej staraj się poprawić.

Jak oko twoje na innych patrzy, tak też i ciebie na oku mają.

O jak to miło i słodko widzieć

braci żarliwych, pobożnych, łagodnych i karnych!

Jak smutno i boleśnie widzieć żyjących w rozprężeniu; a nie spełniających powołania swojego!

O jak szkodliwa rzecz jest, zaniedbywać się w powołaniu swoim, a skłaniać się ku temu, co do nas nie należy!

6. Pomnij na postanowienie, któreś uczynił, i miej zawsze przed oczyma Chrystusa ukrzyżowanego.

Wpatrując się w życie Chrystusa, zarumienisz się, żeś dotąd tak mało usiłował je naśladować, choć już od tak dawna jesteś na drodze Bożej.

Zakonnik, który usilnie i pobożnie ćwiczy się w rozpamiętywaniu Najświętszego życia i męki Jezusa Chrystusa, znajdzie tam obficie wszystko, co mu potrzebne lub pożyteczne być może: i naprózno by gdzieindziej czego lepszego szukał.

O, gdyby Jezus ukrzyżowany wszedł do serca naszego, jakbyśmy prędko nabyli doskonałej mądrości!

7. Zakonnik żarliwy, wszystko, co mu rozkazano, dobrze przyjmuje i spełnia.

Zakonnik niedbały i oziębły, doznaje strapienia po strapieniu, i ze wszech stron czuje niesmak: bo nie ma wewnętrznej pociechy, a zewnętrznej szukać mu nie wolno.

Zakonnik, który się z pod karności wyłamuje, naraża się na ciężki upadek.

Kto szuka życia wolniejszego, zawsze będzie w niewoli, bo zawsze mu to lub owo stanie na zawadzie.

8. Jakże czyni tylu innych zakonników, którzy radzi żyją pod ścisłą karnością klasztorną?

Rzadko wychodzą, żyją w oderwaniu od świata, nędzna ich strawa i grube odzienie; wiele pracują, mało mówią, długo czuwają, rano wstają; długo się modlą, często czytają, i zachowują pilnie wszelkie przepisy karności.

Przypatrz się Kartuzom, Cystersom, i innym rozmaitym osobom zakonnym, jak każdej nocy wstają, aby modlić się i śpiewać Panu na chwałę.

I dla tego szpetnemby było, gdybyś ty ociągał się z tak świętem

ćwiczeniem, kiedy już tylu zakonników pobożnem pieniem Boga wychwalać zaczyna.

9. Obyśmy mogli nic innego nie czynić, jak tylko całym sercem i usty chwalić Pana Boga naszego!

Obyś nigdy nie potrzebował, ani jeść, ani pić, ani spać, abyś mógł ciągle Boga chwalić, i bawić się tylko ćwiczeniami ducha! Wtenczas byłbyś daleko szczęśliwszym, niż teraz, kiedy jeszcze dla jakichbądź potrzeb ciała służyć musisz.

O bodajby nie było tych potrzeb; bodajbyśmy mogli myśleć tylko o duchownym pokarmie dla duszy, w którym, niestety, rzadko kiedy smakujemy sobie.

10. Kiedy człowiek dojdzie do tego, że w żadnem stworzeniu nie szuka pociechy, wtenczas dopiero zaczyna czuć doskonale rozmiłowanie w Bogu: wtedy też zawsze spokojnym będzie akkolwiek rzeczy wypadną.

Wtenczas ani go pomyślność zbyt nie uweseli, ani przeciwność nie zasmuci; lecz z zupełną ufnością odda się Bogu, który mu jest wszyst-

kiem we wszystkim, któremu nie ginie i nic nie umiera, gdyż wszystko mu żyje i służy na każde Jego skinienie.

11. Pomnij zawsze na koniec, i na to, że czas utracony nigdy nie wraca.

Bez pilnego i troskliwego starania nigdy nie nabędziesz cnoty.

Skoro zaczniesz wpadać w oziębłość, wnet wpadniesz w niepokój i trwogę.

Jeśli zaś cały oddasz się gorliwości ducha, wtedy miłość cnoty i pomoc łaski Bożej sprawi, że praca ci będzie lekka, i znajdziesz pokój prawdziwy.

Człowiek gorliwy i pilny na wszystko jest gotów.

Więcej pracy potrzeba do zwyciężania wad i namiętności, aniżeli do dźwigania znojów i trudów cielesnych.

Kto małych wad nie unika, nieznacznie wpada w większe¹⁾.

Jeśli dzień użytecznie spędzisz, wieczorem weselić się będziesz.

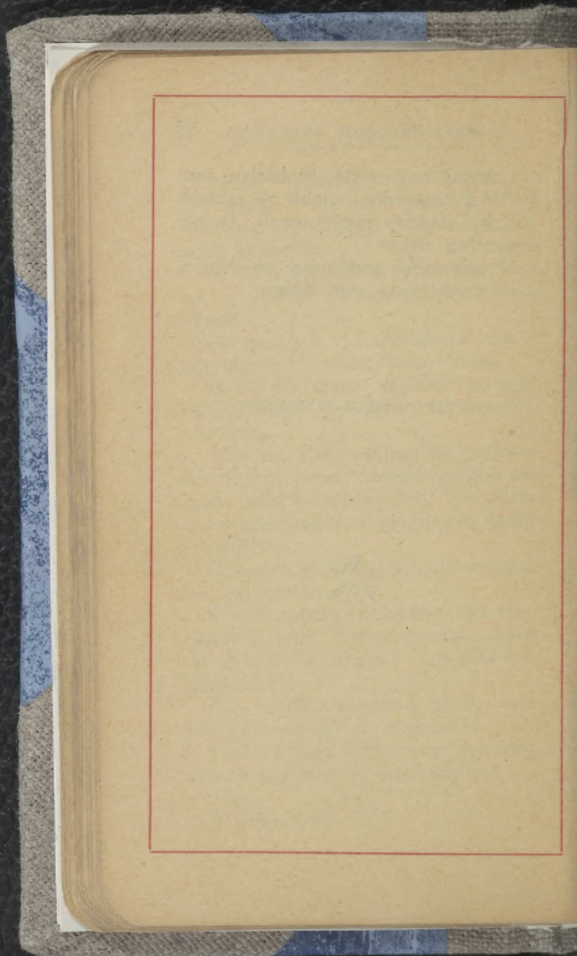
¹⁾ Ekl. XIX. 1.

Czuwaj nad sobą, pobudzaj sam siebie i napominaj siebie, a jakkolwiekby drudzy postępowali, ty nie zaniedbuj siebie.

O tyle tylko postąpisz w cnocie, o ile zwyciężysz sam siebie.

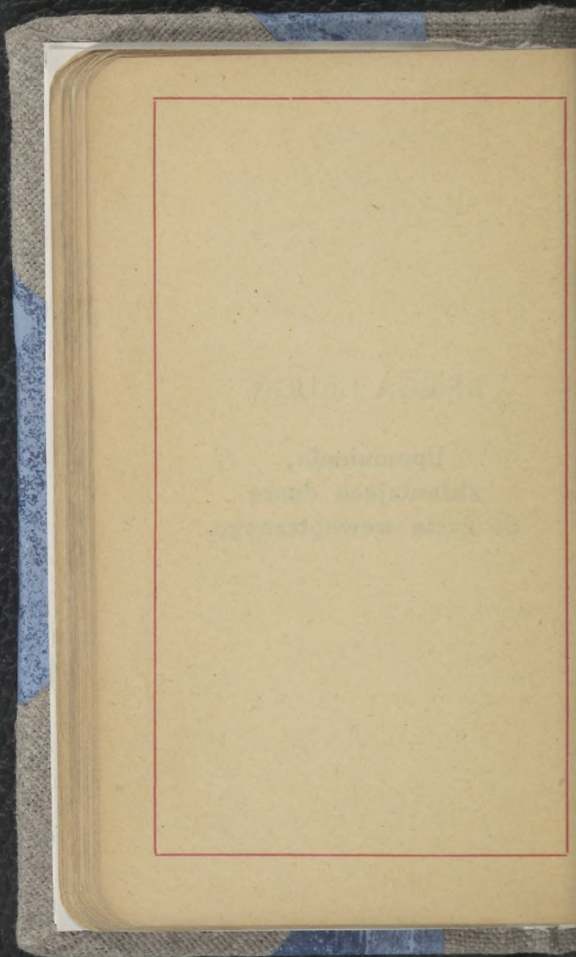
KONIEC KSIĘGI PIERWSZEJ.





KSIEGA DRUGA.

**Upomnienia,
skłaniające duszę
do życia wewnętrznego.**



ROZDZIAŁ I.

O życiu wewnętrznem duszy.

1. *Królestwo Boże w was jest* ¹⁾, mówi Pan.

Zwróć się całym sercem do Boga, i opuść ten świat nędzny, a dusza twoja znajdzie odpocznienie.

Ucz się pogardzać światem zewnętrznym, a oddawać się rzeczom wewnętrznym, wtedy ujrzysz Królestwo Boże, wchodzące do Ciebie.

Albowiem Królestwo Boże jest sprawiedliwość i pokój, i wesele w Duchu Świętym ²⁾; czego bezbożni nie znają.

Przyjdzie do ciebie Chrystus, i ukaże ci pociechę swoją, jeśli mu w sercu swoim godne mieszkanie rzygotujesz.

Wszelka chwała Jego i ozdoba

¹⁾ Łuk. XVII. 21.

²⁾ Do Rzym. XIV. 7.

*wewnątrz jest*¹⁾), i tam On podoba sobie.

Człowieka wewnętrznego często On nawiedza; a rozmowa z nim słodka, bo pociecha z niej nader miła, pokój przeobfity, poufałość dziwnie wielka.

2. Ach! spiesz się, duszo wierna, przygotuj temu Oblubieńcowi serce twoje, ażeby do ciebie przyjść, i w tobie zamieszkać raczył.

Albowiem powiedział: *Jeśli kto mię miłuje, będzie chował mowę moją; a Ojciec mój umiłuje go, i do niego przyjdziemy, a mieszkanie u niego uczynimy*²⁾).

Otwórz więc Chrystusowi serce swoje, a zamknij je światu.

Gdy Chrystusa mieć będziesz, bogaty będziesz, i dosyć ci na tem. On będzie Opatrznością twoją i wiernym sprawcą we wszystkim, abyś nie potrzebował pokładać nadziei w ludziach.

Albowiem ludzie prędko zmieniają się, i prędko nas odstępują;

¹⁾ Psalm XLIV. 14.

²⁾ Jan XIV. 23.

*a Chrystus trwa na wieki*¹⁾, i będzie z tobą na wieki.

3. Nie trzeba pokładać wielkiej ufności w człowieku ułomnym i śmiertelnym, chociażby ci był pomocny i drogi sercu twojemu: ani nie należy bardzo się smucić, jeśli niekiedy sprzeciwia się tobie, i wypowiada ci w oczy odmienne zdanie.

Ci, co dziś są z tobą, jutro mogą być przeciwko tobie, i odwrotnie; ludzie, jako wiatr, często zmieniają się.

Całą ufność swoją połóż w Bogu; niech On będzie i bojaźnią i miłością twoją. On sam za ciebie odpowie i uczyni dobrze i jak najlepiej.

*Nie mamy tu miasta trwającego*²⁾; gdziekolwiek będziesz, wszędzie obcym i pielgrzymem będziesz; i nigdzie nie znajdziesz spoczynku, chyba że się serdecznie z Chrystusem połączysz.

4. Czegoż tu wokoło siebie upatrujesz, kiedy nie tu miejsce twojego spoczynienia? Mieszkanie twoje

¹⁾ Jan. XII. 34.

²⁾ Do Żyd. XII. 14.

powinno być w niebie; a na wszystkie ziemskie rzeczy, jeno jako w przechodzie spoglądać mamy.

Wszystko przemija, i ty przemiesz.

Patrz, abyś się nie przywiązał bardzo do żadnej rzeczy; z obawy, ażebyś się nie stał jej niewolnikiem, i przez nią nie zginął.

Niech myśl twoja wznosi się zawsze ku Najwyższemu, a ku Chrystusowi zwracaj bezprzestannie błaganie twoje.

Jeśli nie umiesz rozmyślać o rzeczach górnych i niebieskich, porzestań na rozmyślaniu męki Chrystusowej, i w świętych Ranach Jego rad przemieszkiwaj.

Jeśli bowiem uciekasz się pobożnie do Ran Chrystusowych, wielką stąd pociechę uczujesz w utrapieniu: a nie dbać będziesz na wzgardę ludzką, i łatwo zniesiesz wszelką obelgę.

5. Chrystus także był wzgardzony od ludzi na tym świecie: a w największej potrzebie, w pośród zniewag i męki, odstąpili Go znajomi i przyjaciele Jego.

Chrystus chciał cierpieć i być wzgardzonym, a ty śmiesz na co-bądź uskarżać się!

Chrystus miał nieprzyjaciół i ob-mowców; a ty chcesz mieć wszyst-kich przyjaciółmi i dobrodziejami!

Za cóżby twoja cierpliwość mia-ła być uwieńczona, gdyby cię żadna przeciwność nigdy nie spot-kała?

Jeśli nie chcesz cierpieć, jakże być możesz przyjacielem Chrystusa?

Cierp z Chrystusem i dla Chry-stusa, jeśli chcesz królować z Chry-stusem.

6. Gdybyś raz doskonale wszedł w Serce Jezusowe, i choć cokolwiek zakosztował Jego wielkiej miłości; wtedybyś nie dbał wcale o dogad-zanie upodobaniu twojemu, lecz ra-czej cieszyłbyś się z wszelkiej od-niesionej krzywdy; albowiem miłość Jezusa uczy człowieka gardzić sa-mym sobą.

Miłośnik Jezusa i prawdy, czło-wiek prawdziwie wewnętrzny i wolny od niepomiarkowanych skłonności, może swobodnie zwrócić myśl do Boga, a wzniósłszy się w duchu nad

siebie samego, odpoczywać w Bogu radością Świętych.

7. Kto ceni rzecz każdą podług tego, czem jest w istocie, nie zaś podług tego, jak ludzie ją szacują, lub co o niej mówią, ten jest prawdziwie mądry: a mądrość jego więcej od Boga, niż od ludzi pochodzi.

Kto umie postępować podług wewnętrznych natchnień, a na zewnętrzne rzeczy mało uważa, temu wszelkie miejsce i wszelki czas dobre są do ćwiczeń pobożnych.

Człowiek wewnętrzny wnet zdoła skupić ducha, bo nigdy nie wylewa się cały na zewnątrz.

Nic mu w tem nie przeszkadza, ani zwykła praca zewnętrzna, ani zatrudnienie obowiązkowe, chwilowo podjęte, gdyż stosuje się do wszystkiego wedle wymagania spraw.

Kto się wewnątrz dobrze usposobi i ułoży, ten nie zważy na ciekawe i przewrotne sprawy ludzkie.

O tyle człowiek doznaje roztagnień i przeszkód, o ile się przywiązuje do rzeczy zewnętrznych.

8. Gdybyś był prawy a serca czystego, wszystkoby się obracało ku

twemu dobru i twemu udoskonaleniu.

Lecz że nie obumarłeś jeszcze samemu sobie, i nie dość odosobniłeś się od świata, dla tego wiele rzeczy nie podoba się tobie i często cię niepokoi i trwoży.

Nic tak nie kazi i nie wikła serca ludzkiego, jak zmysłowe zamiłowanie w stworzeniach.

Jeśli odrzucisz pociechy z zewnątrz, będziesz mógł zatapiać się w rozmyślaniu o rzeczach Niebieskich, i często wewnątrznie się weselić.

ROZDZIAŁ II.

O pokornem poddaniu się Bogu.

1. Mało zważaj na to, kto jest za tobą albo przeciw tobie; lecz tak czyn i o to się staraj, aby Bóg był z tobą we wszystkim, co czynisz.

Miej dobre sumienie, a Bóg będzie obrońcą twoim

Kogo zaś Bóg wspierać zechce, temu niczyja przewrotność zaszkodzić nie zdoła.

Jeśli umiesz milczeć i cierpieć, bez wątpienia ujrzysz pomoc Bożą.

On zna najlepiej czas i sposób wyzwolenia twego, i dla tego powinienś zupełnie zdać się na Boga.

Boża to rzecz jest, wspierać i od wszelkiego zawstydzienia wyzwać.

Często służy nam bardzo do większej pokory to, że inni znają i wytykają wady nasze.

2. Kiedy człowiek, świadomy wad swoich, upokarza się, wtedy łatwo sobie drugich jedna, a zagniewanych na siebie prędko rozbraja.

Bóg pokornego broni i oswobadza; pokornego miłuje i pociesza; ku pokornemu się skłania; pokornego obdarza łaską wielką; a po uniżeniu wznosi go do chwały.

Pokornemu objawia tajemnice swoje, i ku sobie słodko pociąga i wzywa.

Pokorny, doznawszy zawstydzienia, nie zachwieje się w pokoju swoim, bo opiera się na Bogu, nie zaś na świecie.

Nie myśl, żeś cokolwiek postąpił w dobrem, dopóki nie uważasz się za najniższego ze wszystkich.

ROZDZIAŁ III.

O dobrym i spokojnym człowieku.

1. Naprzód sam siebie zachowaj w pokoju, a wtedy będziesz mógł drugich uspokajać.

Człowiek spokojny więcej się przyda, niżli człowiek uczony.

Człowiek namiętny, nawet i dobre na złe tłómaczy, a złemu łatwiej wierzy.

Dobry, spokojny człowiek wszystko na dobre obraca.

Kto stale trwa w pokoju, ten niktogo nie posądza; kto zaś jest niespokojny, i na swoim nie poprzestaje, ten rozmaite miewa podejrzenia; wskutek tego ani sam nie zna spokoju, ani też drugim spocząć nie dozwoli.

Często mówi to, czegoby mówić nie powinien, a nie czyni tego coby mu czynić należało.

Uważa, co drudzy czynić powinni, a zaniedbuje własnych obowiązków.

A przeto, miej naprzód pilną baczność na samego siebie, a wtenczas dopiero będziesz miał prawo rozciągać gorliwość swoją i do bliźnich twoich.

2. Umiesz dobrze tłómaczyć i barwić uczynki swoje, a cudzego usprawiedliwiania się nie chcesz przyjmować.

Słuszniejby było, abyś siebie winił, a uniewinniał brata swego.

Jeśli chcesz, aby cię drudzy znosili, znoś drugich

Patrz, jak ci jeszcze daleko do owej prawdziwej miłości i pokory, która na nikogo nie umie się gniewać ani obruszać, jak tylko na siebie.

Nie wielka to rzecz, umieć obcować z dobrymi i łagodnymi: to bowiem już wszystkim z natury się podoba; każdy bowiem lubi spokój i bardziej miłuje tych, którzy się z nim zgadzają.

Lecz z ludźmi cierpkimi, przewrotnymi, niekarnymi albo nam przeciwnymi umieć żyć w pokoju: zaiste wielka to jest łaska i chwalebne dzieło cnoty męstwa.

3. Jedni i sami trwają w pokoju i z drugimi pokój zachowują.

Inni i sami nie mają pokoju i drugim go nie dają: tacy wielkim są ciężarem dla drugich, a jeszcze większym dla siebie samych.

Inni nakoniec i sami trwają w pokoju i drugim go przywrócić usiłują.

A jednak cały nasz pokój w tem nędznem życiu zależy raczej na pokornem i cierpliwem znoszeniu przeciwności, aniżeli na tem, żeby ich nie czuć i nie doświadczać.

Im kto lepiej umie cierpieć, tem doskonalszy pokój mieć będzie. Ten jest zwycięzcą samego siebie i panem świata, przyjacielem Chrystusa i dziedzicem nieba.

ROZDZIAŁ IV.

O czystem sercu i prostej intencji.

1. Człowiek wzbija się nad rzeczy ziemskie dwoma skrzydłami, to jest prostotą i czystością.

Prostota powinna być w myśli, a czystość w uczuciu. Prostota dąży do Boga, a miłość czysta Go dosięga, obejmuje i Nim się rozkoszuje.

Żaden dobry uczynek trudny ci nie będzie, jeśli wewnątrz wolny będziesz od nieporządnej skłonności.

Jeśli niczego innego nie pragniesz

i nie szukasz, prócz woli Bożej i pożytku bliźniego, wtedy wewnętrznej swobody zupełnie używać będziesz.

Jeśli masz serce proste, to wszelkie stworzenie jest ci zwierciadłem życia i księgą mądrości świętej.

Niemasz stworzenia tak małego i lichego, któreby nie mówiło o dobroci Bożej.

2. Gdybyś był wewnątrz dobry i czysty, wtedybyś bez przeszkody wszystko dobrze widział i pojmował.

Serce czyste przenika niebo i piekło.

Każdy sądzi o rzeczach zewnętrznych, podług wewnętrznego usposobienia swojego.

Jeśli na świecie istnieje radość jaka, to zaiste posiada ją tylko człowiek czystego serca.

A jeśli jest gdzie utrapienie i ucisk, to najprędzej go dozna człowiek złego sumienia.

Jako żelazo w ogniu rdzę traci i żarzącem się staje: tak człowiek, zwracający się całą duszą ku Bogu, traci gnuśność i przemienia się w nowego człowieka.

3. Kiedy człowiek zaczyna stygnąć

w gorliwości, wtedy lęka się najmniejszej pracy i chętnie przyjmuje z zewnątrz pociechy.

Lecz kiedy zacznie naprawdę zwyciężać siebie i mężnie postępować na drodze Bożej, wtedy ma za nic to, co mu się pierwaj wydawało ciężkiem i trudnem.

ROZDZIAŁ V.

Zastanowienie się nad samym sobą.

Nie możemy sobie samym zbytńio zawierzyć, albowiem często brak nam łaski Bożej i rozeznania.

Mało w nas jest światła, a i to prędko utracamy przez niedbalstwo.

Często nie zauważamy nawet tego, że wewnątrz tak ślepi jesteśmy.

Często źle czynimy, a jeszcze gorzej z tego się uniewinniamy.

Niekiedy namiętność nami włada, a my sądzimy, że to gorliwość.

Drugim naganiamy najdrobniejsze błędy, a sobie daleko większe przebaczymy.

Wnet czujemy i oceniamy to, co

od drugich cierpimy; lecz nie zważamy na to, co drudzy od nas do znoszenia mają.

Ktoby ściśle i bezstronnie sądził siebie samego, uznałby, że niema prawa sądzić surowo o drugich.

2. Człowiek wewnętrzny, pilną troskę o siebie samego przekłada nad inne troski: a kto pilnie czuwa nad sobą samym, łatwo milczy o drugich.

Nigdy nie staniesz się człowiekiem duchownym i pobożnym, jeśli nie będziesz milczał o drugich i zwracał szczególniejszej bacności na siebie samego.

Jeśli dążysz jedynie do Boga i do zbawienia twego, mało cię obchodzi to, co posłyszysz z zewnątrz.

Gdzież jesteś, kiedy sam w sobie nie jesteś? A choćbyś i wszystko poznał i przejrzał, coś zyskał, jeśliś zaniedbał sam siebie?

Jeśli chcesz uzyskać pokój i prawdziwie zjednoczyć się z Bogiem, potrzeba, abyś przedewszystkiem zwrócił oczy na siebie samego.

3. Wielce się udoskonalisz, jeśli zachowasz się wolnym od wszelkich starań doczesnych.

Wielce w postępie osłabniesz, jeśli co doczesnego uwielbiać poczniesz.

Niech ci nie będzie nic wielkiem, nic wzniosłem, nic wdzięcznem i miłem, nic pożądanem, tylko sam Bóg, i to co z Boga jest.

Uważaj za marną wszelką pociechę, która ci od stworzenia przychodzi.

Dusza, miłująca Boga, wszystko inne niżej Boga ceni i stawia.

Sam Bóg wieczny i niezmierzony, napełniający i obejmujący wszystko, jest jedyną pociechą duszy i prawdziwą radością serca.

ROZDZIAŁ VI.

O weselu z dobrego sumienia.

1. *Chwałą dobrego człowieka jest świadectwo dobrego sumienia¹⁾.*

Miej dobre sumienie, a zawsze wesele mieć będziesz.

Dobre sumienie bardzo wiele znieść może i pośród przeciwności nie traci wesela.

¹⁾ Do Korynt. I, 12.

Złe sumienie jest zawsze trwożliwe i niespokojne.

Słodkiego używać będziesz pokoju, jeśli serce twoje nic ci nie wyrzuca.

Wesel się tylko wtedy, gdy co dobrego uczynisz.

Zli ludzie nie mają nigdy prawdziwego wesela, ani doznają wewnętrznego pokoju: albowiem *nie masz pokoju niebożnikom*¹⁾, mówi Pan.

A gdyby mówili: Jesteśmy w pokoju, *ani przyjdzie na nas złe*²⁾: i któż poważy się nam szkodzić? nie wierz im, bo nagle powstanie gniew Boży, i w niwecz obróca się sprawy ich, i zaginą myśli ich.

2. Miłującemu Boga nie ciężko jest *chlubić się w uciskach*³⁾, albowiem tak chlubić się, *jest to chlubić się w Krzyżu Pańskim*⁴⁾.

Krótką jest chwała, którą ludzie obdarzają się nawzajem i odbierają od siebie.

Chwale światowej smutek zawsze towarzyszy.

¹⁾ Izaj. XLVIII, 22. ²⁾ Jer. V, 12.

³⁾ Rzym. V, 3. — ⁴⁾ Galat. VI, 14.

Chwała dobrych jest w ich sumieniu, a nie w ustach ludzi. Wesele sprawiedliwych z Boga i w Bogu jest, bo z prawdy pochodzi ich wesele.

Kto pragnie prawdziwej i wiecznej chwały, ten o doczesną nie stoi.

A kto szuka doczesnej chwały, albo nie pogardza nią z całej duszy, ten dowodzi, że mniej miłuje Niebieską chwałę.

Wielki spokój w sercu ma ten, komu są obojętne wszelkie pochwały i nagany.

3. Kto ma czyste sumienie, ten ze wszystkiego rad i zwykle spokojny będzie.

Nie jesteś świętszym dla tego, że cię chwala, ani też lichszym dla tego, że cię gania.

Jesteś, czem jesteś: a daremnie uchodziłbyś za lepszego, gdybyś nie był nim w obliczu Boga.

Jeśli baczysz na to, czem jesteś wewnątrz siebie, nie będziesz dbał o to, co ludzie mówią o tobie.

*Człowiek twarz widzi, a Bóg patrzy w serce*¹⁾. Człowiek sądzi po-

¹⁾ 1. Król. XVI, 7.

dług uczynku, a Bóg chęci zważa.

Zawsze dobrze czynić, a skromnie myśleć o sobie, jest to znamię pokornej duszy.

Nie chcieć pociechy od żadnego stworzenia, jest to znamię wielkiej czystości ducha i wewnętrznej pewności siebie.

4. Kto nie szuka zewnątrz żadnych świadectw za sobą, znać, że się zupełnie Bogu poruczył.

Albowiem, mówi Ś. Paweł, nie ten jest doświadczony, który sam siebie zaleca, ale ten, którego Bóg zaleca¹⁾.

Obcować myślą z Bogiem, a nie przywiązywać się do rzeczy zewnętrznych, to jest stałe usposobienie duchownego człowieka.

ROZDZIAŁ VII.

O miłowaniu Jezusa nade- wszystko.

1. Błogosławiony jest, kto rozumie, co znaczy kochać Jezusa i dla Jezusa wzgardzić samym sobą.

¹⁾ II. Do Koryn. X. 18.

Dla tego Umiłowanego wszystko inne, co miłujemy, opuścić trzeba; albowiem Jezus chce być kochanym sam i nadewszystko.

Miłość stworzenia jest zawodna i niestała; miłość Jezusa wierna i trwała.

Kto się przywiązuje do stworzenia, z upadającym upadnie.; a kto ukocha Jezusa, na wieki utwierdzony będzie.

Tego kochaj i za przyjaciela sobie obierz, który cię nie odstąpi, chociaż cię wszyscy odstąpią, i który, gdy przyjdzie twój koniec, nie dopuści, ażebyś miał zginać.

Czy chcesz czy nie chcesz, musisz się kiedyś rozstać ze wszystkimi.

2. Żyjąc i umierając, trzymaj się Jezusa i porucz się wiernej miłości Jego, bo kiedy cię wszystko odstąpi, On jeden cię wesprzeć może.

Ukochany twój jest taki, że nikogo obcego przypuścić nie chce, lecz sam chce posiadać całe twe serce, i jako Król królować na własnej stolicy.

Gdybyś umiał uwolnić serce od wszelkiego stworzenia, Jezus chętnie mieszkałby w tobie.

Wszystko niemal utracisz, co tylko na ludziach oprzesz, a nie na Jezusie.

Nie opieraj się na trzcinie, chwiejącej się od wiatru: *bo wszelkie ciało jako trawa więdnije, i wszelka chwała jego opada jako kwiat polny¹⁾*.

3. Prędko się zawiedziesz, jeśli tylko na powierzchowność ludzką zważać będziesz.

Jeśli bowiem twego tylko pocieszenia i korzyści szukasz u drugich, najczęściej znajdziesz zawód i szkodę.

Jeżeli we wszystkim szukasz Jezusa, niezawodnie znajdziesz Jezusa.

Jeśli zaś szukasz samego siebie, znajdziesz siebie, ale na zgubę swoją.

Albowiem człowiek, który nie szuka Jezusa, więcej sobie szkodzi, niżli wszyscy przeciwnicy jego, niżli świat cały.

ROZDZIAŁ VIII.

O poufalej przyjaźni z Jezusem.

1. Kiedy Jezus jest z nami, wszystko jest dobre, i nic się trudnem

¹⁾ Izaj. XI. 6.

nie zdaje; kiedy zaś niema Jezusa z nami, wszystko jest ciężkie i twarde.

Kiedy Jezus nie przemawia wewnątrz nas, licha jest wszelka pociecha: lecz kiedy rzeknie choć jedno słowo, wnet czujemy wielką pociechę.

Czyż Marya Magdalena nie zaraz powstała z miejsca, na którem płakała, kiedy Marta powiedziała jej: *Nauczyciel przyszedł i woła cię*¹⁾.

Szczśliwa godzina, w której Jezus cię woła od łez do wesela duszy!

O jakżeś oschły i nieczuły bez Jezusa! O jakżeś bezrozumny i próżny, jeżeli pragniesz czego oprócz Jezusa!

Nie jestże to większą szkodą, niż gdybyś postradał świat cały?

2. Cóż ci dać może świat bez Jezusa?

Być bez Jezusa, jest to okrutne piekło; a być z Jezusem, jest to raj najśłodszy.

Jeśli Jezus z tobą, żaden ci nieprzyjaciół nie szkodzić nie zdoła.

¹⁾ Jan XI. 28.

Kto znajdzie Jezusa, znajdzie skarb, owszem dobro nad wszelkie dobro.

A kto straci Jezusa, straci zbyt wiele, bo więcej niż świat cały.

Najuboższy jest ten, kto żyje bez Jezusa; a najbogatszy, kto żyje z Jezusem.

3. Wielka to jest rzecz, umieć obcować z Jezusem; a wielka mądrość, umieć Jezusa zatrzymać w sobie.

Bądź pokorny i cichy, a Jezus będzie z tobą.

Bądź pobożny i spokojny, a Jezus zostanie z tobą.

Prędko wydalisz od siebie Jezusa i utracisz łaskę jego, jeśli się ku rzeczom zewnętrznym skłaniać zechcesz.

A jeśli Go odbiegniesz i utracisz, do kogoż się ucieczesz, i gdzież znajdziesz przyjaciela?

Bez przyjaciela nie możesz żyć szczęśliwie: a jeśli Jezus nie będzie ci przyjacielem nad wszystkich przyjaciół, będziesz zbyt smutny i strapiiony.

A więc nierozumnie czynisz, jeśli w czemkolwiek innem zakładasz ufność albo pociechę swoją.

Lepiej jest mieć przeciwko sobie świat cały, aniżeli obrazić Jezusa.

A więc z pomiędzy wszystkich drogich sercu twemu, niech Sam Jezus będzie szczególnym wybranym i ukochanym twoim.

4. Kochajmy wszystkich dla Jezusa, a Jezusa dla Niego samego.

Samego Jezusa Chrystusa szczególnie kochać należy, bo On jeden dobry i wierny, i nad wszystkich przyjaciół.

Dla Niego i w Nim przyjaciele i nieprzyjaciele niechaj ci mili będą; i za nich wszystkich módl się do Niego, aby wszyscy Go znali i kochali.

Nigdy nie pragnij, aby cię szczególnie chwalono lub kochano, albowiem to należy się tylko samemu Bogu, który sobie równego nie ma.

Ani też żądaj, by się kto zajmował tobą w sercu swoim, i sam się nie zajmuj miłością drugiego, lecz niech Jezus będzie w tobie i w każdym innym dobrym człowieku.

5. Bądź wewnątrz czysty i wolny, i nie wikłaj serca żadnem stworzeniem.

Trzeba, żebyś wszystko odrzucił, a czyste serce wznosił ku Bogu, jeśli chcesz być wolnym i doznać, jak słodki jest Pan.

Bo zaiste, nie dojdiesz do tego, jeśli cię nie uprzedzi i nie pociągnie ku Bogu łaska Boża tak, iżbyś oderwał się i uwolnił od wszystkiego, a wtedy sam z Nim samym mógł się zjednoczyć.

Albowiem, kiedy łaska Boża nawiedza człowieka, wtedy on do wszystkiego jest zdolny; kiedy zaś łaska ustępuje, wtedy człowiek jest znowu nędzny i ułomny, i jakoby zdany na same uciski.

Naówczas nie powinien jednak ani upadać, ani rozpaczać, lecz spokojnym umysłem poddać się woli Bożej i wszystko, co nań przyjdzie, znosić dla chwały Jezusa Chrystusa; albowiem za nocą idzie dzień, po mie następuje lato, a po burzy piękna pogoda.

ROZDZIAŁ IX.

O braku wszelkiej pociechy.

. Nie trudno wzgardzić ludzką

pociechą, kiedy jest pociecha Boża w sercu.

Lecz wielka to i nadzwyczajna jest rzecz, umieć obywać się bez ludzkiej i Bożej pociechy i dla chwały Bożej chętnie wytrzymać to opuszczenie serca i w niczem sobie nie szukać ani nawet własnej zasługi.

Cóż wielkiego, żeś jest wesół i pobożny, gdy nawiedza cię łaska Boża? godzina ta wszystkim jest pożądana.

Miło jest bujać temu, kogo unosi łaska Boża.

I cóż dziwnego, że ten ciężaru nie czuje, kogo Wszechmoc nosi i Wódz Najwyższy prowadzi?

2. Chętnie chwytamy pociechy, bo trudno człowiekowi wyzuć się z samego siebie.

Św. Wawrzyniec męczennik współ z kapłanem swoim zwyciężył świat, albowiem wzgardził wszystkim, cokolwiek mogło sprawiać przyjemność na świecie; a dla miłości Chrystusa i to cierpliwie zniósł, że go oderwano od Sykstusa Papieża, którego najwięcej miłował.

Miłością Stworzyciela zwyciężył miłość stworzenia, a wolę Bożą przeniósł nad ludzką pociechę.

Tak też i ty, ucz się dla miłości Boga opuszczać miłego ci i potrzebnego przyjaciela.

I nie smuć się też wielce, jeśli cię przyjaciel opuści; wiesz bowiem, że kiedyś przyjdzie czas, w którym wszyscy ze sobą rozłączyć się musimy.

3. Wiele i długo musi człowiek walczyć ze sobą, zanim się nauczy samego siebie całkowicie zwyciężać, i całe swe uczucie zwracać ku Bogu.

Dopóki opieramy się na samych sobie, łatwo się skłaniamy ku ludzkim pociechom.

Lecz prawdziwy miłośnik Chrystusa, gorliwie naśladowający cnoty Jego, nie daje się uwodzić tym pociechom i nie szuka tego rodzaju zmysłowych słodyczy, ale pragnie raczej ciężkie próby i cierpienia dla Chrystusa ponosić.

4. Gdy więc Bóg ześle ci duchowną pociechę, przyjmij ją z dziękczynieniem, lecz miej ją za dar Boży a nie za swoją zasługę.

Nie pysznij się wtedy, nie raduj się zbyt i nie uwodź się próżnością, lecz niech cię dar taki pokorniejszym uczyni, a także ostrożniejszym i bojaźliwszym we wszystkich sprawach twoich: albowiem ta godzina łaski przeminie i znowu przyjdą pokusy.

Kiedy pociecha odjęta ci będzie, nie rozpaczaj zaraz, lecz z cierpliwością i pokorą czekaj nawiedzenia Bożego: albowiem Bóg mocen jest większą ci jeszcze wrócić pociechę.

Nie nowa to rzecz, ani obca tym, co są doświadczeni na drodze Bożej, albowiem i wielcy święci i dawni Prorocy często doznawali podobnej przemiany.

5. Dla tego to jeden z nich, nawiedzony łaską, zawołał: *A jam rzekł w dostatku moim: nie będę poruszony na wieki¹⁾*.

Lecz, gdy go łaska odstąpiła, wyznaje, czego doświadczył w sobie i mówi: *odwróciłeś oblicze Twoje ode mnie, i stałem się zatrwożonym²⁾*.

¹⁾ Psalm XXIX. 7.

²⁾ Psalm XXIX. 8.

Pomimo to jednak wcale nie rozpacza, lecz usilniej modli się do Pana, mówiąc: *Do Ciebie Panie wołać będę i do Boga mego modlić się będę¹⁾*.

Nakoniec odnosi owoc modlitwy swojej i świadczy, że został wysłuchany: *Usłyszał Pan i zmiłował się nademną: Pan stał się wspomóżycielem moim²⁾*.

Ale w czym? *Zmieniłeś, mówi, płacz mój w radość, a oblokłeś mię weselem³⁾*.

Jeśli tak się działo z wielkimi Świętymi, nie rozpaczajmyż my nędzni i ułomni, jeśli niekiedy żarliwi, a niekiedy oziębli bywamy: albowiem Duch święty nawiedza i ustępuje podług upodobania i woli swojej. Stąd to błogosławiony Job powiedział: *Nawiedzasz go rano, i natychmiast doświadczasz go⁴⁾*.

6. W czymże położę nadzieję moją, i w czym ufność moją jedyną, jeśli

¹⁾ Psalm XXIX. 9. — ²⁾ Psalm XXIX. 11. — ³⁾ Psalm XXIX. 12. ⁴⁾ Job. VII. 18.

nie w miłosierdziu Bożem nieprzebranem i w łasce Bożej?

Bo chociażbym miał w około siebie i ludzi dobrych, braci pobożnych, przyjaciół wiernych, księgi święte i piękne rozprawy, wdzięczne śpiewy i hymny: wszystko to na mało się przyda i mało pokrzepi, kiedy mnie łaska odstała, a pozostawiła mnie ubóstwu i nędzy mojej.

Wtedy niemasz lepszego lekarstwa nad cierpliwość i zaprzanie siebie samego dla woli Bożej.

7. Nie znalazłem nigdy tak świętego i pobożnego człowieka, któregoby łaska Boża niekiedy nie odstępowwała, albo któryby nie czuł oziębienia gorliwości swojej.

Żaden Święty nie był tak wysoko wzniesiony i oświecony, ażeby wcześniej czy później nie był wystawiony na próbę.

Albowiem niegodzien jest zatapiać się w tajemnicach Bożych, kto dla Boga nie cierpiał uciśnienia duszy.

Doświadczenie Boże jest zwykle zwiastunem przyszłej pociechy.

Pociechę obiecano bowiem tym,

którzy przy Bogu wytrwają w pokusach. *Zwycięzcy, rzecz, dam jeść z drzewa żywota, które jest w raju Boga mego¹⁾.*

8. Bóg daje pociechę swoją na to, aby człowiek mężniej znosił przeciwności.

Pokusa zaś dla tego wnet następuje, ażeby człowieka żadna łaska w dumę nie wzbijała.

Szatan nie śpi i ciało jeszcze nie zamarło: a więc nie przestawaj spsobić się do walki; albowiem po prawicy i po lewicy masz nieprzyjaciół, którzy nigdy nie spoczywają.

ROZDZIAŁ X.

O wdzięczności za łaskę Bożą.

1. Dla czego szukasz spoczynku, kiedyś zrodzony do pracy.

Usposabiaj się więcej do cierpliwości, aniżeli do pociech; więcej do dźwigania krzyża, niżli do wesela.

Któryż bowiem nawet z ludzi światowych nie przyjąłby chętnie pociechy i radości duchownej, gdyby tylko mógł zawsze ją otrzymać.

¹⁾ Objaw. II. 7.

Duchowne pociechy wyższe są bowiem, niż wszelkie przyjemności świata i zmysłowe rozkosze.

Albowiem wszystkie światowe rozkosze są albo inarne, albo sprosne. Duchowne zaś rozkosze są jedynie prawdziwe i uczciwe, bo z cnót się rodzą i sam Bóg czystym duszom je wlewa.

Ale tych Bożych pociech nikt nie może używać zawsze podług woli swojej; albowiem doświadczenia Boże nie na długo ustają.

2. Temu nawiedzaniu duszy pociechą z nieba wielce się sprzeciwia fałszywa swoboda umysłu i zbytczne ufanie samemu sobie.

Bóg wielką łaskę świadczy człowiekowi, dając mu pociechę, lecz człowiek źle czyni, gdy nie przypisuje wszystkiego Bogu i nie dziękuje mu za wszystko.

I dla tego to nie spływają na nas obficie dary łaski Bożej, że niewdzięczni jesteśmy względem ich Dawcy, i że nie odnosimy ich wszystkich do ich właściwego źródła.

Łaska należy się bowiem zawsze temu, kto za nią umie być wdzię-

cznym; i zwykle odejmuje ją Bóg pysznemu a daje ją pokornym.

3. Nie chcę takiej pociechy, któraby mię skrucy pozbawić miała; i nie żądam uniesień ducha, któreby mię w dumę wzbić miały.

Nie wszystko bowiem, co jest wzniosłe, święte jest; nie wszystko co słodkie, dobre jest; nie każde pragnienie czyste jest; i nie wszystko co nam jest drogie, jest też miłe Bogu.

Chętnie przyjmuję łaskę Bożą, która mię czyni coraz pokorniejszym i baczniejszym i skorszym do wyrzeczenia się samego siebie.

Ten, którego Bóg wyćwiczył w szkole swojej, to dając, to odbierając mu łaskę, nie poważy się przypisywać sobie cokolwiek dobrego, lecz wyzna raczej, że sam z siebie jest lichy i nędzny.

Oddawaj Bogu, co jest Bożego¹⁾; a sobie to przypisz, co twoje jest; to znaczy: Bogu składaj dzięki za łaskę, a sobie samemu przyznaj winę i karę, która ci się za winę należy.

¹⁾ Por, Mat. XXII, 21.

4. *Stawiaj się zawsze na najniższem miejscu*¹⁾, a otrzymasz najwyższe, bo najwyższe na najniższem opiera się i wznosi.

Święci, którzy są najwyżsi w oczach Boga, najniższymi są w oczach własnych: a im wyżej są w chwale, tem głębiej w pokorze.

Pełni prawdziwej chwały niebieskiej, nie pragną tej marnej chwały.

Ugruntowani i utwierdzeni w Bogu, żadną miarą dumnymi być nie mogą.

Ponieważ wszystko, cokolwiek mają dobrego, Bogu przypisują, nie szukają pochwał od ludzi, lecz chcą tej chwały, która pochodzi od samego Boga; i nadewszystko tego pragną, i ku temu jedynie dążą, aby Bóg chwalony był sam w sobie i we wszystkich Świętych swoich.

5. Bądź przeto wdzięczny za dar najmniejszy, a większego godnym się staniesz.

Najmniejszy dar przyjm jako największy a to, co najbardziej wzgardzone, za osobliwą łaskę uważaj.

¹⁾ Por. Łuk. XIV, 10

Jeśli bowiem patrzysz na godność Dawcy, to żaden dar Jego nie wyda ci się ni lichym, ni małym. Czyż bowiem może być małym to, co nam daje Bóg Najwyższy?

Chociażby zesłał na nas kary i chłostę, i za to dzięki składać mu mamy; albowiem wszystko to, co na nas dopuszcza, czyni dla zbawienia naszego.

Kto chce zachować łaskę Bożą, niech będzie wdzięczny, gdy Bóg ją daje a cierpliwy, gdy ją odbiera. Niech się modli, aby wróciła; niech będzie pokorny i czujny, aby jej nie postradał.

ROZDZIAŁ XI.

O małej liczbie miłośników Krzyża Jezusowego.

1. Jezus ma teraz wielu miłujących niebieskie Królestwo Jego, lecz mało takich, którzyby Krzyż Jego dźwigać chcieli.

Wielu pragnie z nim się cieszyć, lecz mało kto gotów jest z Nim cierpieć.

Wielu pragnie się z Nim u stołu Jego, lecz mało kto chce być współnikiem wstrzemięźliwego Jego życia.

Wszyscy pragną z Nim się weselić, lecz mało kto chce coś znieść dla Niego.

Wielu idzie za Jezusem aż do chwili łamania chleba, lecz mało kto aż do spełnienia kielicha Jego męki.

Wielu uwielbia Jego cuda, lecz mało kto chce z Nim dzielić zelżywość krzyża Jego.

Wielu kocha Jezusa, dopóki nie spotykają ich żadne przeciwności.

Wielu Go chwali i błogosławi, dopóki im zsyla pociechy.

Skoro zaś Jezus utai się i odstąpi ich na chwilę, natychmiast skarżą się, albo zupełnie upadają na duchu.

2. Lecz ci, którzy Jezusa dla Jezusa, a nie dla jakiejś własnej pociechy kochają, ci błogosławią Go zarówno we wszelkiem utrapieniu i ucisku serca, jak pośród największej pociechy.

I gdyby nawet nigdy im pociechy zsylać nie chciał, oniby Go zawsze chętnie uwielbiali i dzięki Mu składali.

3. O jak wiele może miłość Jezusa czysta, wolna od miłości własnej i osobistych widoków!

Nie sąż najemnikami ci wszyscy, którzy wszędzie tylko pociechy szukają?

Czyż nie są większymi miłośnikami siebie samych, aniżeli Chrystusa ci, którzy zawsze myślą o swoich wygodach i korzyściach?

Gdzież jest ten, któryby chciał Bogu darmo służyć?

4. Rzadko znajdzie się człowiek tak duchowny, któryby sercem wyzuł się ze wszystkiego.

Albowiem prawdziwie ubogiego duchem i wolnego od wszelkiego stworzenia, *któż znajdzie? Daleko i aż do ostatecznych granic cena jego*¹⁾.

*Choćby człowiek dał wszystką majątność swoją, jeszcze to niczem jest*²⁾.

I gdyby odbył wielką pokutę, i to mało.

I gdyby posiadał wszelką naukę, jeszcze mu daleko.

¹⁾ Przyp. XXXI. 10. — ²⁾ Pieśni VIII. 7.

I gdyby miał wielką cnotę i pobożność bardzo żarliwą, jeszcze mu wiele braknie; to jest, braknie mu tej jednej rzeczy, która jest najpotrzebniejsza.

A któraż to jest? Oto, ażeby opuściwszy wszystko, siebie opuścił, i z siebie samego zupełnie się wyzuł, nic zgoła nie zachowując z miłości samego siebie.

A gdyby wszystko uczynił, coby wiedział, że czynić trzeba, niech mnie ma, że nic nie uczynił.

Niech sobie mało waży to, co komuś wielkiem zdawać się może, lecz w uznaniu prawdy niech się wyznaje sługą nieużytecznym, jako Prawda mówi: *Gdy uczynicie wszystko, co wam rozkazano, mówcie: służymy nieużyteczni jesteśmy*¹⁾.

Wtedy dopiero będzie mógł być prawdziwie ubogim w duchu i mówić z prorokiem: *Sam jeden i ubogi jestem*²⁾.

A jednak nikt bogatszy, nikt możniejszy, nikt swobodniejszy, nad

¹⁾ Łuk. XVII. 10. — ²⁾ Psalm XXIV. 16.

tego, który i wszystkiego potrafi się wyrzec i samego siebie najniżej stawia.

ROZDZIAŁ XII.

O królewskiej drodze Krzyża Świętego.

1. Twardą zda się dla wielu ta mowa: *Zaprzij samego siebie, weź krzyż swój i idź za Jezusem*¹⁾.

Lecz nierównie przykrzej będzie, usłyszeć ten wyrok ostateczny: *Idźcie odemnie, przekłęci, w ogień wieczny*²⁾.

Ci, którzy teraz chętnie słuchają słowa o Krzyżu i spełniają je, nie będą się obawiać, że w on czas, gdy zagrzmi głos potępienia wiecznego, usłyszą go na sobie.

*Ten znak Krzyża ukaże się na niebie, gdy Pan sądzić przyjdzie*³⁾.

Wtedy wszyscy słudzy Krzyża, którzy w tem życiu naśladowali Ukrzyżowanego, przystąpią z wielką ufnością do Chrystusa, Sędziego swojego.

¹⁾ Łuk. IX. 23. — ²⁾ Mat. XXV, 41.
³⁾ Mat. XXIV. 30.

2. Dlaczegoż więc obawiasz się wziąć na się krzyż, który do królestwa prowadzi?

W krzyżu zbawienie, w krzyżu życie, w krzyżu obrona od nieprzyjaciół; w krzyżu źródło niebieskiej słodyczy, w krzyżu moc ducha, w krzyżu wesele serca, w krzyżu szczyt cnoty, w krzyżu doskonałość i świętość.

Niemasz dla duszy zbawienia, ani nadziei wiecznego żywota poza krzyżem.

Weź więc krzyż swój i idź za Chrystusem, a znajdziesz do żywota wiecznego.

Szedł On przed tobą, dźwigając krzyż swój, i na krzyżu umarł za ciebie; ażebyś i ty dźwigał krzyż swój i pragnął umrzeć na krzyżu.

Albowiem, jeśli z Chrystusem umrzesz, z Chrystusem żyć będziesz¹⁾. Jeśli będziesz towarzyszem cierpienia, będziesz też towarzyszem chwały Jego²⁾.

3. Otóż wszystko zawiera się

¹⁾ Do Tymot. II. 11, 12. ²⁾ Do Rzym. VI. 8.

w krzyżu i wszystko w tem się streszcza, aby umrzeć samemu sobie; i niemasz innej drogi do żywota i do prawdziwego wewnętrznego pokoju, prócz drogi krzyża Świętego i codziennego umartwienia.

Idź, dokąd chcesz i szukaj, czego chcesz, a nie znajdziesz ani na niebie wznioślejszej, ani na ziemi bezpieczniejszej drogi nad drogę Krzyża świętego.

Układaj i urządźaj wszystko, jak ci się podoba i najlepiej zdaje, a przekonasz się, że wszędzie coś uciepieć trzeba, bądź dobrowolnie, bądź z musu, a tak zawsze krzyż znajdziesz; bo albo boleści ciała, albo utrapienia duszy doznawać będziesz.

4. Niekiedy Bóg cię odstąpi, niekiedy bliźni prześladować cię będzie, a co większa, często sam sobie ciężarem będziesz.

A wtedy żadne lekarstwo nie pomoże, żadna pociecha nie ulży cierpieniom twoim: lecz musisz cierpieć, dopóki Bóg zechce.

Albowiem Bóg chce, abyś się nauczył znosić uciski bez pociechy, i abyś Jemu zupełnie się poddawał,

a przez cierpienia coraz pokorniejszym się stawał.

Nikt tak serdecznie nie odczuwa męki Chrystusowej, jak ten, komu się wydarzyło coś podobnego cierpieć.

Krzyż przeto zawsze gotowy stoi i wszędzie cię czeka.

Nie ujdiesz przed nim, dokądkolwiekbyś się zapędził; albowiem dokądbądź zajdziesz, wszędzie poniesiesz samego siebie i znajdziesz sam siebie.

Czy zwrócisz się w górę, czy na dół, zewnątrz, czy wewnątrz siebie, wszędzie krzyż znajdziesz i wszędzie potrzeba ci cierpliwości, jeśli chcesz mieć pokój wewnętrzny i dosłużyć się wiekuistej korony.

5. Jeśli chętnie krzyż dźwigasz, on cię też poniesie i zaprowadzi do pożądanego celu, to jest tam, gdzie będzie koniec cierpieniom; chociaż go tu niema.

Jeśli niechętnie krzyż dźwigasz, sam sobie sprawiasz ciężar i samego siebie bardziej obciążasz a jednak nosić go musisz.

Jeśli odrzucisz jeden krzyż, nie-

chybnie napotkasz drugi, może i cięższy jeszcze.

6. Czyż myślisz, że unikniesz tego, czego żaden z śmiertelnych ominąć nie mógł? Któryż święty był na tym świecie bez krzyża i bez utrapienia?

Bo nawet Pan nasz, Jezus Chrystus, dopóki żył, ani jednej godziny nie był bez bóleści i męki. *Trzeba było, aby Chrystus to cierpiał, aby z martwych powstał, i tak wszedł do chwały swojej*¹⁾.

Jakżeż ty śmiesz szukać innej drogi, poza tą królewską drogą, drogą Krzyża świętego?

7. Całe życie Chrystusowe było krzyżem i męczeństwem, a ty sobie szukasz spoczynku i rozkoszy?

Błędzisz, błędzisz, jeśli szukasz czego innego, prócz cierpień: albowiem cały ten żywot śmiertelny, pełen jest nędzy i zewsząd naznaczony krzyżami.

A im kto wyżej postąpi w duchu, tem cięższe częstokroć znajduje krzyże; albowiem im większa miłość, tem

¹⁾ Por. Łuk. XXIV. 26, 46.

większą budzi tęsknotę w wygnaniu naszym.

8. Ale nie jest bez ulgi i pociechy ten, kto w tak rozmaity sposób doświadczony bywa; czuje bowiem, że w miarę cierpliwego znoszenia, wzrasta w nader wielkie zasługi.

Albowiem, gdy dobrowolnie się jemu poddaje, cały ciężar utrapienia niknie wobec ufności, że nawiedzi go pociecha Boża.

A im bardziej ciało pod cierpieniami upada, tem silniej łaska umacnia duszę.

Wskutek żądy cierpień i znoszenia przeciwności, pochodzącej z żarliwej chęci naśladowania Krzyża Chrystusowego, dochodzi dusza niekiedy do takiej siły, że nie chce już żyć bez boleści i utrapienia: ponieważ wierzy, że tem miłszą Bogu się staje, im więcej, im ciężej dla Niego cierpi.

Nie jest to moc ludzka, ale łaska Chrystusowa, która tyle może i sprawia w ułomnem ciełe, że na co z natury swej wzdryga się i przed czem ucieka, to przez żarliwość ducha staje mu się pożądanem i miłem.

9. Krzyż dźwigać, krzyż miłować, ciało umartwiać i poddawać duchowi; unikać zaszczytów, chętnie obelgi znosić, sobą pogardzać i pragnąć pogardy; wszelkie przeciwności i szkody cierpliwie ponosić, a żadnego szczęścia i pomyślności na tym świecie nie żądać, wszystko to nie jest po myśli ludzkiej.

Jeśli w siebie wglądniesz, poznasz, że nic takiego sam z siebie nie zdołasz.

Lecz jeśli zaufasz w Panu, dana ci będzie moc z Nieba, a świat i ciało będą poddane panowaniu twemu.

I nie złękiesz się nieprzyjaciela szatana, jeśli wiara cię uzbroi, a Krzyż Chrystusowy naznaczy.

10. Usposób się więc, jako dobry i wierny sługa Chrystusowy, do mężnego dźwigania Krzyża Pana twego, który z miłości ku tobie, dał się ukrzyżować za ciebie.

Przygotuj się do znoszenia wielu przeciwności i rozmaitych dolegliwości w tem nędznem życiu: bo taki jest twój los, gdziekolwiek będziesz przebywał; tego naprawdę doświadczysz, gdziekolwiekbyś się schronił. Tak to być musi: i nie masz innego

lekarstwa na uniknienie strapień i boleści, jak umieć je znosić.

Spełniaj radośnie kielich Pański, jeśli pragniesz być jego przyjacielem, i mieć część w dziedzictwie Jego.

Zdaj na Boga pociechy twoje: niech On je zlewa wedle upodobania swego.

Ty zaś przykładaj się do znoszenia cierpień i poczytuj je sobie za największe pociechy; *bo utrapienia tego czasu niniejszego, nie są godne przyszłej chwały, która się w nas objawi¹⁾*, a którą one wysłużyć mają, chociażbyś wszystkie sam jeden wytrzymać zdołał.

11. Kiedy już dojdiesz do tego, że utrapienie stanie ci się słodkiem i polubisz je dla Chrystusa: wtedy bądź pewny, że dobrze dzieje się z tobą, bo raj na ziemi znalazłeś.

Dopóki zaś przykro ci jest cierpieć i przed cierpieniem uciekasz, dopóty źle z tobą się dzieje, i wszędzie troska za tobą pogoni.

12. Jeśli przykładasz się do tego, coś powinien, to jest do cierpienia

¹⁾ Do Rzym. VIII. 18.

i umierania sobie samemu, wkrótce stanie się lepiej i pokój znajdziesz.

A chociażbyś z Św. Pawłem porwany był aż do trzeciego Nieba, nie jesteś jeszcze przez to zabezpieczony od znoszenia przeciwności.

Ja mu ukazę: mówi Jezus, jako wiele potrzeba mu cierpieć dla Imienia mojego¹⁾.

A więc potrzeba ci cierpieć, jeśli ci się podoba miłować Jezusa i służyć mu wiecznie

13. Bodajbyś był godny cierpieć co dla Imienia Jezusa! o jakążby stąd była chwała dla ciebie, jakaż radość dla Świętych Pańskich, a zbudowanie dla bliźnich!

Wszyscy wprowadzie zalecają cierpliwość, ale mało kto chce cierpieć.

Słusznie powinienbyś z chęcią pocierpieć nieco dla Chrystusa, gdy tylu innych tak wiele cierpi dla świata.

14. Wiedz na pewno, że żywot twój powinien być ciąglem umieraniem sobie samemu. Im więcej kto umiera sam sobie, tem więcej żyje dla Boga.

¹⁾ Dzieje Apost. IX 16.

Nikt nie jest zdolny do pojmowania rzeczy niebieskich, jeśli się tak nie uniży, iżby chciał dla Chrystusa znosić przeciwności.

Niema nic Bogu miłszego, nic dla ciebie zbawienniejszego na tym świecie, jak chętnie cierpieć dla Chrystusa.

A gdyby ci przyszło wybierać, powinienbyś raczej życzyć sobie, cierpieć dla Chrystusa, aniżeli doznawać obfitych pociech: bo tym sposobem zbliżyłbyś się bardziej do Chrystusa i stałbyś się podobniejszy Świętym Jego.

Zasługa nasza i postęp w zawo-dzie nie polega bowiem na wielu słodyczach i pociechach, lecz raczej na znoszeniu licznych ucisków i strapien.

15. Gdyby było co lepszego i pożyteczniejszego dla zbawienia ludzi nad cierpienie, niechybnie byłby Chrystus nam to pokazał słowem i przykładem.

Lecz On i uczniów swoich, i tych wszystkich, którzyby za Nim iść chcieli, wzywa wyraźnie do nosze-

nia krzyża: i mówi: *kto chce iść za mną, niech sam siebie zaprze i weźmie krzyż swój, a naśladuje mnie¹⁾*.

Wszystko więc odczytawszy i zgłębiwszy, niech to będzie ostatecznym wnioskiem naszym: że przez wiele ucisków trzeba nam wniknąć do Królestwa Bożego²⁾.

KONIEC KSIĘGI DRUGIEJ.



¹⁾ Mat. XVI. 24 — Łuk. IX. 23.
²⁾ Dzieje Apost. XIV. 21.

KSIEGA TRZECIA.

O pociesze wewnętrznej.

THE HISTORY OF THE
CITY OF LONDON
FROM THE FOUNDATION
TO THE PRESENT TIME
BY JOHN STOW.
1618.

ROZDZIAŁ I.

O wewnętrznej rozmowie Chrystusa z duszą wierną.

1. *Będę słuchał, co we mnie będzie mówił Pan Bóg¹⁾,*

Błogosławiona dusza, która wewnątrz siebie słyszy Pana mówiącego i z ust Jego bierze słowa pociechy!

Błogosławione uszy, które przyjmują poszept Bożego tchnienia, a nie zważają na podszepty, idące od świata!

Błogosławione po trzykroć uszy, które słuchają nie głosu, zewnątrz brzmiącego, lecz prawdy, co wewnątrz uczy.

Błogosławione oczy, które zamykają się dla rzeczy zewnętrznych, a wpatrują się w świat wewnętrzny!

Błogosławieni ci, którzy wnikają do wnętrza prawdy, a przez codzien

¹⁾ Psalm LXXXIV. 9.

ne rozmyślanie sposobia się coraz bardziej do pojmovania tajemnic niebieskich.

Błogosławieni ci, którzy usiłują oddać się Bogu i służyć Mu, a oderwać się od wszelkiej przeszkody, jaką świat stawia.

Zważ to, duszo moja, i zamknij drzwi zmysłowości twojej, ażebyś mogła słyszeć, co w tobie mówi Pan i Bóg twój.

3. Oto, co mówi Umiłowany twój: *Jam jest zbawieniem twojem*¹⁾, pokojem twoim i życiem twojem.

Zostań przy mnie, a znajdziesz pokój. — Porzuć to wszystko, co przemija, a szukaj tego, co wieczne.

Czemże są wszystkie rzeczy doczesne? Czyż nie złudzeniem? Cóż ci pomogą wszystkie stworzenia, jeśli cię Stwórca opuści?

A więc wszystkiego się wyrzekłszy, oddaj się chętnie i wiernie Stworzycielowi twojemu, ażebyś mogła dościsnąć prawdziwej szczęśliwości.

¹⁾ Ps. XXXIV. 3.

ROZDZIAŁ II.

**Prawda przemawia do duszy cicho,
bez szelestu słów.**

*Mów Panie, bo słucha sługa Twój¹⁾.
Sługa Twój jestem: daj mi rozumienie,
abym umiał świadectwa Twoje²⁾.*

*Nakłoń serce moje ku słowom ust
Twoich; niech płynie jako rosa wy-
mowa Twoja³⁾.*

Synowie izraelscy mówili niegdyś
do Mojżesza: *Mów ty do nas a słuchać
będziemy: niech Pan do nas
nie mówi, byśmy snąć nie pomarli⁴⁾.*

Nie tak, Panie, nie tak ja proszę;
lecz raczej z Samuelem prorokiem
pokornie i usilnie błagam: *Mów Pa-
nie, bo słucha sługa Twój⁵⁾.*

Niech nie mówi do mnie ani Mojżesz,
ani żaden Prorok; ale Ty sam
mów do mnie, Panie i Boże, Ty, któryś
natchnął i oświecił wszystkich

¹⁾ I. Król. III. 9. — ²⁾ Psalm CXVIII. 125. — ³⁾ Psalm CXVIII. 36. — Deut XXXIII. — ⁴⁾ Exod. XX. 19. — ⁵⁾ I. Król. III. 9.

Proroków: bo Ty sam bez nich możesz mię napęłnić duchem Twoim, a oni bez Ciebie niczego nie dokazą.

2. Rozbrzmiewają wprawdzie ich słowa, lecz ducha nie dają.

Pięknie mówią, lecz serca nie zapalają, jeśli Ty milczysz.

Oni podają literę słowa, lecz Ty odkrywasz znaczenie jego.

Oni ogłaszają tajemnice, lecz Ty odsłaniasz ich treść ku zrozumieniu.

Oni opowiadają przykazania, lecz Ty pomagasz do ich spełnienia.

Oni wskazują drogę, lecz Ty dajesz siłę do postępowania Twojami drogami.

Oni działają tylko na zewnątrz, lecz Ty oświećasz i zapalasz serca.

Oni z wierzchu skrapiają, ale Ty użyźniasz.

Oni wołają słowy, lecz Ty słuchającym dajesz zrozumienie.

3. Niech więc nie mówi do mnie Mojżesz, ale Ty Panie i Boże mów, Prawdo Przedwieczna, mów do mnie; abym snąć nie umarł i bez pożytku nie został, gdybym tylko z zewnątrz

był upominany, a wewnątrz nie zapalał się.

Aby mi się nie obróciło na potępienie słowo słyszane a nie spełnione, poznane a nie pokochane, przyjęte wiarą a nie zachowane.

A przeto: *Mów Panie, bo słucha sługa Twój¹⁾; słowa bowiem Twoje, są słowami żywota wiecznego²⁾.*

Mów do mnie ku pocieszeniu mojemu i ku poprawie całego żywota mojego, Tobie zaś ku czci i chwale wiecznej i ku sławie Imienia Twojego.

ROZDZIAŁ III.

Słów Bożych z pokorą słuchać należy, lecz wielu nie umie ich ważyć.

Chrystus. Słuchaj, synu, słów moich, słów miłych wielce, a przechodzących wszelką umiejętność filozofów i mędrców tego świata.

Słowa moje duchem i żywotem są³⁾ i nie podług ludzkiego rozumu rozważać je należy.

¹⁾ I. Król. III. 9. — ²⁾ Jan. VI. 69.

³⁾ Jan VI. 64.

Nie trzeba ich używać do marnej zabawy; lecz trzeba ich słuchać w milczeniu, a przyjmować je z wszelką pokorą, i z wielkiem zamięłowaniem.

2. Uczeń. I rzekłem: *Błogosławiony ten, którego Ty Panie wyćwiczysz, a nauczysz go zakonu Twojego: abyś mu ulżył ode złych dni¹⁾*, i aby nie był opuszczony na ziemi.

3. Chrystus. Ja, mówi Pan, uczyłem Proroków od początku, i aż dotąd nie przestawam mówić do wszystkich; lecz wielu jest głuchych i nieczułych na głos mój.

Wielu chętniej słucha świata niż Boga, i skwapliwiej idzie za pożądliwościami ciała swego, niż za wolą Bożą.

Świat obiecuje rzeczy doczesne i drobne, a ludzie służą im z wielką ochotą; ja przyrzekam rzeczy najwyższe i wieczne; a serca ludzkie są na to obojętne i gnuśne.

Któż służy mi we wszystkim tak pilnie i jest mi tak posłuszny, jak ludzie służą światu i panom jego? *Zawstydz się Sydonie, mówi mo-*

¹⁾ Psalm XCIII. 12. 13.

rze¹⁾). Chcesz wiedzieć, dla czego? słuchaj.

Dla lichej posady ludzie cały świat obiegają, a dla życia wiecznego ledwie kto krok robi.

Uganiają się za nędznym zyskiem; o jeden pieniądz niekiedy bezwstydnie się pieniaczą; dla marnej rzeczy, dla lada obietnicy, dzień i noc się trudzą.

Lecz, o zgrozo! dla dobra wiecznie trwałego, dla nagrody nieocenionej, dla najwyższego zaszczytu i dla chwały nieskończonej lenią się i lękają choćby małego trudu.

4. Zawstydz się więc, sługo leniwy i łatwy do skargi, że inni skorsią do szukania zguby własnej, niż ty do żywota wiecznego, że inni bardziej się cieszą z marności, aniżeli ty z prawdy.

A przecież ich często zawodzi nadzieja, moja zaś obietnica nikogo nie zwodzi, i ten, co we mnie zaufał, nigdy nie odejdzie z niczem.

Co przyrzekłem, to dam; com zapowiedział, to spełnię; jeśli tylko aż

¹⁾ Izajasz XXIII. 4.

do końca wiernie wytrwasz w miłości mojej.

Ja nagradzam dobrych i mocno doświadczam pobożnych.

5. Wyryj w sercu twojem słowa moje i pilnie rozważaj je: albowiem w chwilach pokusy bardzo potrzebne ci będą.

To, czego nie rozumiesz teraz czytając, zrozumiesz, gdy cię nawiedzę.

Dwojako zwykłem nawiedzać wybranych moich, to jest pokusą i pociechą.

I dwie nauki daję im codzien: jedną, gromiąc ich wady, drugą, zapalając ich do postępu w cnotach.

Kto ma słowa moje, a gardzi nimi, ma, który go sądzić będzie w dzień ostateczny.

MODLITWA

o dar pobożności.

6. Uczeń. O Panie i Boże mój! Tyś wszystko dobro moje. A któż ja jestem, iżbym śmiał mówić do Ciebie? Jam najnędzniejszy sługa Twój i najlichszy robaczek: stokroć

nędzniejszy i godniejszy pogardy, niż to sam czuję i wymówić mogę.

A wszakże pomnij, Panie, że sam jestem niczem, nic nie mam, i nic nie mogę.

Ty sam dobry, sprawiedliwy i święty; Ty wszystko możesz, wszystko dajesz i wszystko spełniasz, tylko grzesznika z próżnemi zostawiasz rękami.

Wspomnij na miłosierdzie Twoje¹⁾, i napełnij serce moje łaską Twoją: Ty, który nie chcesz, aby próżne były dzieła rąk Twoich

7. Jakże zdołam przejść przez to nędzne życie, jeśli mię nie umocni miłosierdzie i łaska Twoja.

Nie odwracaj ode mnie oblicza Twego: nie odwlekaj nawiedzenia Twego: nie odejmuj mi pociechy Twojej; aby dusza moja nie stała się jako ziemia bez wody Tobie²⁾.

Panie! naucz mię czynić wolę Twoją³⁾, naucz mię w pokorze, godny Ciebie żywot prowadzić; bo Ty jesteś Mądrością moją, Ty, który znasz

¹⁾ Psalm XXIV. 6. — ²⁾ Psalm CXLII. 6, 7. — ³⁾ Psalm CXLII. 10.

mię w całej prawdzie, i znałeś pierw-
wej, niżelim przyszedł na świat, pier-
wej nawet, niżeli świat był.

ROZDZIAŁ IV.

**Przed Bogiem w prawdzie i po-
korze zachować się mamy.**

1. Chrystus. Synu! postępuj prze-
demną drogą prawdy, i w prostocie
serca twego szukaj mię zawsze.

Kto postępuje przedemną w pra-
wdzie, ubezpieczony będzie od złych
napaści, a prawda oswobodzi go od
zwodzicieli i od potwarzy złych ludzi.

Jeśli prawda wyzwoli cię, będziesz
prawdziwie wolny; i nie będziesz dbał
o próżne słowa ludzkie.

2. Uczeń. Panie, to prawda. Niech-
że się ze mną stanie wedle słów
Twoich. Niech prawda Twoja naucz-
nię; niechaj mię strzeże i zachowa
aż do zbawiennego końca.

Niech mię wyzuje ze wszelkiej zlej
skłonności, ze wszelkiej grzesznej
miłości: a z wielką swobodą serca
za Tobą postępować będę.

3. Chrystus. Jam jest Prawda; ja ci wskażę, co jest dobre i miłe w oczach moich.

Myśl z wielkim żalem i obrzydzeniem o grzechach twoich, a nie sądź nigdy, żeś jest wart czego dla dobrych uczynków twoich.

W istocie jesteś grzesznikiem: wiele namiętności porusza cię i wikła.

Sam przez się zawsze do nicości dążysz: rychło upadasz, lada co zwycięża cię, lada co zatrważa, lada co rozprzega.

Nie masz nic, czembyś się mógł chlubić, lecz wiele tego, co by cię uczuciem nędzy przejmować powinno: albowiem daleko słabszy jesteś niż to sam pojąć możesz.

4. Niech ci się nic wielkiem nie zdaje w tem wszystkim, co sam czynisz.

I nic nie uważaj za wielkie, drogie i podziwienia godne, za chwalebne, za wzniosłe i pożądane, prócz tego, co wieczne jest.

Nadewszystko mniej upodobanie w przedwiecznej Prawdzie, a czuj zawsze odrazę do tak wielkiej nędzy swojej.

Niczego tak nie obwiniaj w sobie, niczego tak się nie lękaj, niczego tak się nie strzeż, jak własnych wad i grzechów; te bowiem więcej cię zasmucać winny, niż wszelkie doczesne szkody.

Niektórzy nieszczerze postępują wobec mnie; wiedzeni bowiem jakąś ciekawością i zuchwalstwem, chcą znać tajemnice moje i pojąć wzniosłe rzeczy Boże: a zaniedbują siebie i zbawienie swoje.

Ci przez swoją ciekawość i pychę wpadają często w wielkie pokusy i grzechy, ponieważ ja takim się sprzeciwiam.

5. Bój się sądów Bożych i drżij przed gniewem Wszechmocnego. I nie roztrząsaj dzieł Najwyższego, lecz rozbieraj i zgłębiaj nieprawości twoje, abyś wiedział, ileś popełnił złego, a ileś zaniedbał dobrego.

Niektórzy całą pobożność swoją zakładają na książkach, inni na obrazach, inni znowu na znakach zewnętrznych i figurach.

Niektórzy mają mnie często na ustach, a mało kiedy w sercu.

Są inni, którzy, oświeceni na umyśle, i oczyszczeni w sercu, zawsze tęsknią za tem, co wieczne, a o doczesnych sprawach niechętnie słuchają i z przykrością służą potrzebom ciała: ci słyszą i czują to, co duch prawdy w nich mówi.

A on ich naucza pogardzać rzeczami ziemskimi, a kochać niebieskie; nie dbać o świat, a całym dniem i nocą pożądać Nieba.

ROZDZIAŁ V.

O cudownym skutku miłości Bożej.

1. Uczeń. Błogosławię Cię, Ojcze Niebieski, Ojcze Pana mojego Jezusa Chrystusa, żeś na mnie ubożego wspomnieć raczył.

O Ojcze miłosierdzia, i Boże wszelkiej pociechy¹⁾, dzięki Tobie, że mnie, niegodnego żadnej pociechy, niekiedy pociechą Twoją pokrzepiać raczysz.

¹⁾ 2. do Korynt. I. 3.

Błogosławię Cię zawsze i wielbię z jednorodzonym Synem Twoim i z Duchem Świętym Pocieszycielem, na wieki wieków.

Ach, Panie i Boże! Święty miłośniku mój! gdy Ty zawitasz do serca mego, rozradują się wszystkie wnętrzności moje.

Tyś chwała moja i radość serca mego; Tyś nadzieja i ucieczka moja w dniach utrapienia¹⁾.

2. Lecz ponieważ jestem jeszcze zbyt słaby w miłości i bardzo niedoskonały w cnocie, dla tego potrzeba mi, abyś mnie umacniał i pocieszał; nawiedzaj mię przeto częściej i Twoją świętą nauką oświecaj mnie.

Od złych namiętności wybaw mię, Panie, i od wszelkiej nieporządnej skłonności uzdrów serce moje, abym, wewnątrz uzdrowiony i dobrze oczyszczony, stał się sposobnym do miłowania Ciebie, mężnym do znoszenia cierpień i niezachwianym do wytrwania w dobrem.

3. Miłość to wielka rzecz i wielkie ze wszech miar dobro; tylko ona

¹⁾ Psalm 3, 4; 118, 111; 58, 17.

wszelki ciężar lekkim czyni, ona wszystkie koleje życia zarówno znosi.

Ona bowiem dźwiga bez utrudzenia wszelki ciężar i wszelką gorycz w słodycz przemienia.

Szlachetna miłość Jezusa zachęca do czynienia wielkich rzeczy, i pobudza do pożądanego coraz większej doskonałości.

Miłość w górę się wznosi i poziomem rzeczami więzić się nie daje.

Miłość chce być swobodną i wolną od wszelkiego ziemskiego przywiązania: ażeby nic nie zawadzało jej wewnętrznemu widzeniu; aby się wśród doczesnych pomyślności nie uwikłała, a wśród niepomyślności nie upadła.

Nad miłość niema nic słodszej, nic mocniejszej, nic wznioślejszej, nic rozleglejszej, nic wdzięczniejszej, nic pełniejszej, nic lepszego w niebie i na ziemi: albowiem miłość od Boga pochodzi, a wzniesiona nad wszystkie stworzenia, w Bogu tylko nasycić się i spocząć może.

4. Miłujący Boga biega, lata i wesieli się; swobodny jest, nic go nie trzyma.

Daje wszystko za wszystko i ma wszystko we wszystkim; albowiem spoczywa jedynie w Najwyższym, z którego wszelkie dobro pochodzi i płynie.

Nie zważa na dary, lecz wznosi się ponad wszelkie dary ku Temu, który nimi obdarza.

Częstokroć miłość nie zna granic, lecz rozpala się nad wszelką miarę.

Miłość ciężaru nie czuje, na trudy nie zważa, więcej chce, niż może; u niej nie masz nic niepodobnego, bo sądzi, że wszystko jej wolno, i że wszystko może.

A więc do wszystkiego jest zdolna i wiele dokáže i skuteczni tam, gdzie ten, co niema miłości, ustaje i upada.

5. Miłość czuwa, a nawet śpiąc nie śpi.

Znużona nie ustaje, ścieśniana nie traci swobody, straszona nie trwoży się; lecz jako płomień żywy i pochodnia gorejąca wznosi się ku Niebu i wszelkie zapory bezpiecznie przenika.

Kto kocha, ten wie co znaczy wołanie miłości.

Wielkim głosem woła do uszu Bożych samo żywe uczucie duszy mówiącej: Boże mój, Miłości moja! Ty bądź cały mój, a ja cały Twój!

MODLITWA

o miłość Bożą.

6. Rozprzestrzeń mię w miłości Twojej, ażebym w głębi serca umiał odczuć, jak to słodko jest kochać, i w miłości rozpływać się i zanurzać.

Niech mnie miłość ogarnie całego, tak iżbym w zachwycie i w zapale wzbił się ponad siebie.

Niechaj pieśń miłości śpiewam, niech dusza moja wznosi się za Tobą, Umiłowanym moim, do Nieba! Niechaj w uniesieniu miłości, śpiewając na chwałę Twoją, dusza moja ustaje.

Niech Cię kocham więcej niż siebie, a siebie tylko dla Ciebie: a w Tobie wszystkich, którzy prawdziwie kochają Ciebie, jak nakazuje prawo miłości, biorące światło od Ciebie.

7. Chrystus. Miłość jest rącza, szczerą, pobożną, wdzięczną i miłą;

mocna, cierpliwa, wierna, roztropna, szlachetna, mężna, a samej siebie nigdy nie szuka.

Gdzie bowiem siebie samego kto szuka, tam niema miłości.

Miłość jest przezorna, pokorna i prawa: nie miękka, nie płocha, nie skłaniająca się ku marnym rzeczom; wstrzemięźliwa, czysta, stała, spokojna, a wszystkie zmysły na czujnej mająca straży.

Miłość jest podległa i posłuszna zwierzchnikom, w oczach swoich lichą i godną pogardy, względem Boga wylana i dziękczynna, i zawsze w Bogu pokłada ufność i nadzieję swoją, wtedy nawet, kiedy ostyga ku Niemu; bo bez boleści nie żyje się w miłości.

8. Nie jest godzien nazywać się miłośnikiem, kto nie jest gotów wszystko cierpieć i we wszystkim stosować się do woli Umiłowanego.

Miłujący winien wszelką gorycz i przykrość chętnie znieść dla Umiłowanego, a dla żadnej przeciwności nie ma Go nigdy odstępować.

ROZDZIAŁ VI.

O wypróbowaniu prawdziwego miłośnika.

1. Chrystus. Synu, nie jesteś jeszcze stanowczym i roztropnym miłośnikiem.

2. Uczeń. Dlaczego, Panie?

3. Chrystus. Bo za lada przeciwnością ustajesz, i nazbyt chciwie szukasz pociechy.

Mocny miłośnik stoi niewzruszony wśród pokus i nie zawiera chytrym poduszczeniom nieprzyjaciela.

Miłuje on mnie zarówno w pomyślności jak i w przeciwnościach.

4. Roztropny miłośnik nie tyle zważa na dary tego, który go miłuje, ile raczej na miłość dawcy.

Więcej zważa na jego serce, niż na wartość daru: i Umiłowanego przekłada nad wszelkie dary jego.

Szlachetny miłośnik nie spoczywa sercem w darach, lecz we mnie, który jestem ponad wszelkie dary.

Przeto nie wszystko już jest stracone, jeśli niekiedy mniej, niżbyś

chciał, czujesz pociągu ku mnie, albo ku Świętym moim.

Owo dobre i słodkie uczucie, którego niekiedy doznajesz, jest to skutek obecnej łaski i niejako przedsmak ojczyzny Niebieskiej: lecz na to uczucie ani się spuszczać, ani zbyttno się na niem opierać należy, albowiem nagle przychodzi i wnet przemija.

Walczyć zaś przeciw złym poruszeniom umysłu, a precz odrzucać wszelkie poduszczenia szatańskie, jest to znak wielkiej cnoty i wielkiej zasługi.

5. Niech cię więc nie przerażają myśli przeciwne, narzucane o czemkolwiek bądź wyobraźni twojej.

Lecz mężnie trwaj w postanowieniu twojem i w prawej intencji, zwróconej do Boga.

Nie jest to złudzeniem, że niekiedy czujesz się nagle jakby w zachwyty porwanym, a wnet potem wracasz do zwykłej lekkomyślności.

Ten bowiem stan jest raczej poniewolnem cierpieniem, niżli dziełem twojem; i dopóki opierasz się jemu i bolejesz nad nim, dopóty on bę-

dzie ci zasługą, nie zaś potępieniem.

6. Wiedz, że stary nieprzyjaciół zawsze usiłuje przeszkadzać dobrym chęciom i postanowieniom twoim, i odciągać cię od wszelkich ćwiczeń pobożnych, jako to: od chwalenia Świętych, od pobożnego rozpamiętywania Męki mojej, od użytecznego wspomnienia na grzechy twoje, od czuwania nad sercem własnem, i od mocnego postanowienia postępowania w cnocie.

On ci podsuwa mnóstwo złych myśli, aby cię zniechęcić i zatrwożyć: aby cię odwieść od modlitwy i od czytania ksiąg Świętych.

Mianowicie nie podoba mu się pokorna spowiedź i gdyby mógł, wstrzymałby cię od pożywania Ciała i Krwi Pańskiej.

Nie wierz mu i nie zważaj na niego, chociażby cię jak najczęściej wabił, aby cię ułowić w swe sidła.

Jeśli cię kusi nieczystą albo złą myślą, na niego zrzuć całą winę, a mów mu:

Precz odemnie, duchu nieczysty, zawstydz się, nędzniku; zbyt sprośny

i zły jesteś, skoro tak szpetne rzeczy śmiesz szeptać do uszu moich

Precz odemnie, najszkaradniejszy zwodzicielu, nie będziesz miał we mnie części żadnej: lecz Jezus będzie ze mną; On mi będzie pożytecznym obrońcą, a tobie hańba i zawstydzenie!

Wolę umrzeć i wszelkie ponosić męki, niż tobie przyzwolić

Milcz i oniemiej¹⁾, nie będę cię więcej słuchał, chociażbyś mię najbardziej udęczał. *Pan oświeceniem mojem i zbawieniem mojem: kogóż się ulękne?²⁾*

Choćby stanęły przeciwko mnie wojska, nie będzie się bało serce moje³⁾. Pan wspomożyciel mój i odkupiciel mój⁴⁾.

7. Walcz, jako dobry żołnierz, a jeśli kiedy z ułomności upadniesz, zdobądź się na większą siłę i ufaj obfitszej łasce mojej; a bardzo wystrzegaj się miłości własnej i pychy.

¹⁾ Marek IV. 39. — ²⁾ Psalm XXVI. 1. — ³⁾ Psalm XXVI. 3. — ⁴⁾ Psalm XVIII. 15.

Przez nią bowiem wielu błądzi i wpada niekiedy w ślepotę prawie nie do wyleczenia.

Niech ci będzie przestrogą i pobudką do ciągłej pokory upadek i zguba tych pysznych, co głupio zaufali samym sobie.

ROZDZIAŁ VII.

O ukrywaniu łaski pod strażą pokory.

1. Chrystus. Synu, użyteczniej i bezpieczniej jest tobie ukrywać łaskę pobożności a nie wynosić się z powodu niej, niewiele o niej mówić i nie ubezpieczać się na niej nad miarę; owszem raczej uniżać się trzeba, a lękać się jej, jako danej niegodnemu.

Nie należy przywiązywać się uporczywiej do tego uczucia, które prędzej jeszcze może się obrócić w wręcz przeciwnie.

Gdy odczuwasz w sobie łaskę, pomyśl, jak nędznym i bezsilnym zwykłeś być bez łaski.

Postęp w życiu duchownem nie tyle na tem zależy, że doznajesz po-

ciech łaski; ile na tem, że z pokorą, z wyrzeczeniem się samego siebie i z cierpliwością znosisz ich ubytek, tak, iż i wtenczas nie mniej gorliwie przykładasz się do modlitwy i nie zaniedbujesz się zgoła w zwykłych twoich powinnościach.

Lecz owszem, czynń chętnie co możesz i jak najlepiej możesz i umiesz; a wcale się nie zaniedbuj, gdy odczuwasz oschłość serca albo przyprygnębieńie ducha.

2. Wielu bowiem jest takich, którzy, skoro się im nie dobrze wiedzie, wnet niecierpliwią się lub w gnuśność wpadają.

Nie zawsze bowiem w mocy człowieka jest droga jego¹⁾; lecz w Bożej to mocy dawać i pocieszać, kiedy chce, ile chce i kogo chce, jak się Jemu podobać będzie, a nie więcej.

Dla niektórych z braku przezorności dar nabożeństwa stał się powodem upadku: bo więcej chcieli czynić, niż mogli: nie pomnąc na słabość sił

¹⁾ Jer. X. 23.

swoich, lecz idąc raczej za popędem serca, niż za sądem rozumu.

A ponieważ zarozumiale kusili się o większe rzeczy, niż się to Bogu podobało, przeto wnet utracili łaskę Jego.

Stali się ubogimi i zostawionymi nędzy własnej ci, którzy w niebie zakładali sobie gniazdo: ażeby, upokorzeni i zubożeni, nauczyli się nie na swoich wznosić się skrzydłach, ale z ufnością chować się pod Mojemi.

Ci, którzy są jeszcze nowi i nie-doświadczeni na drodze pańskiej, łatwo się oszukać i zgubić mogą, jeśli się nie poddadzą radom ludzi roztropnych.

3. A jeśli wolą iść raczej za zdaniem własnem, aniżeli wierzyć ludziom doświadczonym, niebezpieczny będzie ich koniec, chyba, że przestaną trwać w swoim uporze.

Ci, którzy mają się za mądrych, rzadko drugim z pokorą kierować się dają.

Lepsza jest mała wiedza i mała zdolność przy pokorze, aniżeli wielkie skarby umiejętności przy próżnej chwale.

Lepiej ci, że masz mniej, niż wiele, jeślibyś miał pysznić się z tego.

Nie dość roztropnie czyni ten, który cały oddaje się weselu, zapominając o pierwotnej swej nędzy i o tej świętej bojaźni Pańskiej, która lęka się utracić darowaną sobie łaskę.

Również nie dość cnotliwie postępuje ten, kto w czasach przeciwności i lada ucisku, zbyt poddaje się podnieciom rozpaczliwym, a mniejszą, niż należy, ufność pokłada we Mnie.

4. Kto się zanadto ubezpiecza w czasie pokoju, ten w czasie walki częstokroć nazbyt się lęka i upada.

Gdybyś umiał być zawsze pokornym i skromnym, a dobrze umysłem kierował i nim rządził, nie narażałbyś się tak łatwo na niebezpieczeństwo i grzech.

Dobra to rada, abyś wtedy, gdy uczujesz w sobie żarliwość ducha, rozmyślał nad tem, co będzie, gdy cię odstąpi światło Boże.

A gdyby się to przytrafiło, myśl znowu, że może jeszcze powróci

to światło, które ci odjąłem do czasu dla twojej przestrogi, a dla mojej chwały.

5. Pożyteczniejszy ci jest taki czas próby, niż gdyby ci wszystko po myśli się wiodło.

Zasług bowiem nie należy podług tego oceniać, czy kto wiele ma objawień lub pociech, czy jest biegły w znajomości Pisma świętego lub czy zajmuje wysokie stanowisko: lecz podług tego, czy jest ugruntowany w prawdziwej pokorze i napełniony miłością Bożą, czy szczerze i we wszystkim szuka chwały Bożej, czy siebie ma za nic i prawdziwie sobą pogardza, czy więcej się cieszy, gdy drudzy nim gardzą i upokarzają go, aniżeli, gdy go otaczają czcią.

ROZDZIAŁ VIII.

O pogardzie siebie samego w obliczu Boga.

1. Uczeń. *Będę mówił do Pana mojego, chociażem proch i popiół¹⁾*.
Jeślibym chciał siebie za coś więcej uważać, oto Ty stajesz przeciwko

mnie i świadectwo prawdziwe wydają złości moje, a wyprzec się ich nie mogę.

Jeśli zaś wielce się uniżę i unicestwię i zrzeknę się wszelkiego poważania samego siebie, i tak, jak jest w istocie, za proch się mieć będę, łaska Twoja miłościwą mi będzie a światłość Twoja bliską sercu memu; wszelkie zaś poważanie siebie, chociażby najmniejsze, utonie w otchłani nicestwa mego i zginie na wieki.

Tam pokażesz mi: czem jestem, czem byłem, i dokąd zaszedłem: *albowiem niczem jestem, a nie wiedziałem*²).

Sam sobie zostawiony, oto niemocą jestem i nicością samą; lecz skoro nagle wejrzysz na mnie, wnet stawam się silny i nowa napelnia mnie radość.

Wielce to dziwne, że tak nagle mnie podnosisz i tak łaskawie przygarniasz mnie do siebie, który wła-

¹) Ks. Roz. XVIII. 27. — ²) Ps. LXXII. 22.

snym ciężarem wciąż na dół się staczam.

2. Sprawia to Twoja miłość, która niezasłużenie uprzedza mnie i wspiera w tak licznych potrzebach, strzeże w tak groźnych niebezpieczeństwach i wyrывa mnie (że powiem prawdę), z niezliczonych wprost nieszczęść.

Miłując się bowiem źle, zgubiłem się; a szukając jedynie Ciebie i szczerze miłując Cię, znalazłem siebie i Ciebie zarazem; a wskutek miłości ku Tobie głębiej jeszcze zrozumiałem nicość własną.

Ty bowiem, o Najśłodszy! postępujesz ze mną nad wszelką zasługę moją i nad to wszystko, czegobym się śmiał spodziewać, i o cobym odważył się prosić.

3. Bądź błogosławiony, Boże mój, bo chociaż ja wszelkich łask Twoich niegodny jestem, jednakże Twoja hojność i dobroć nieskończona nigdy nie przestaje obsypywać dobrodziejstwami nawet niewdzięcznych i tych, co daleko od Ciebie odeszli.

Nawróć nas do Ciebie, abyśmy byli pokorni, pobożni i Tobie wdzię-

czni: albowiem Ty jesteś zbawieniem naszym, dzielnością i mocą naszą.

ROZDZIAŁ IX.

Wszystko do Boga, jako do ostatecznego końca odnosić należy.

1. Chrystus. Synu, jeśli szczerze pragniesz być szczęśliwym, mnie uważać musisz za najwyższy i ostateczny swój cel.

Ta intencya oczyści serce twoje, które często niegodziwie skłania się ku sobie i ku stworzeniom.

Bo jeśli siebie samego w czem szukasz, wnet ustajesz i usychasz.

Wszystko więc na pierwszym miejscu do mnie odnosić powinienes, gdyż ja wszystko ci dałem.

Uważ, że poszczególne stworzenia płyną z Najwyższego Dobra, że zatem do Mnie, jako do swego początku, odnosić je należy.

2. Ze mnie, jakby ze żywego źródła, maluczki i wielki, ubogi i bogaty, czerpią wodę żywą: a ci, co słu-

zą Mnie ochoczo i szczerze, odbierają łaskę po łasce.

Kto natomiast poza mną będzie chciał chlubić się lub szukać zadowolenia w doczesnem jakimś dobru, ten nie ustali się w prawdziwej radości i nie rozszerzy swego serca, lecz na wiele napotka przeszkód i licznych dozna ucisków.

Nic zatem dobrego nie powinienś przypisywać sobie, ani też żadnych zalet przyznawać komukolwiek z ludzi, lecz oddaj wszystko Bogu, bez którego człowiek nic nie posiada.

Ja dałem wszystko, ja też wszystkiego z powrotem się domagam, i z wielką ścisłością dochodzę dziękczynienia.

3. Oto prawda, przed którą pierzcha próżna chwała.

Gdy zaś łaska niebios i prawdziwa miłość opanują duszę, nie ostanie się żadna zazdrość i nie zacieśni serca doczesna miłość.

Albowiem miłość Boga pokonywa wszystko i rozszerza wszystkie władze duszy.

Jeśli zdrowy masz sąd, we mnie tylko radować się i we mnie jedynie nadzieję swą pokładać będziesz; bo *nikt nie jest dobry, tylko sam Bóg*¹⁾, którego nad wszystko wielbić i we wszystkim błogosławić należy.

ROZDZIAŁ X.

Wzgardziwszy światem, słodko jest służyć Bogu.

1. Uczeń. Teraz znowu odezwę się do Ciebie. Panie, a nie zamilkną usta moje; przemówię do Boga, do Pana i Króla mojego, który jest na wysokości.

O! jakoż wielkie mnóstwo słodkości Twojej, Panie, którą zachowałeś bojącym się Ciebie! Lecz czemu jesteś tym, który Cię miłują, i tym, którzy całym sercem Ci służą?

Zaiste, niewysłowna słodycz tkwi w rozmyślaniu o Tobie, którą obdarzasz miłośników Twoich.

¹⁾ Łuk. XVIII. 19.

W tem nadewszystko okazałeś mi tkliwość miłości Twojej, iż, kiedy mnie nie było, stworzyłeś mnie; a kiedy błąkałem się z dala od Ciebie, przyciągnąłeś mię z powrotem ku sobie, abym Ci służył, i rozkazałeś, abym Cię miłował.

2, O! źródło wiecznej miłości, cóż powiem o Tobie?

Jakżebyś mógł zapomnieć Ciebie, kiedyś Ty raczył pamiętać na mnie wtedy nawet, gdym usechł i zginał?

Uczyniłeś miłosierdzie nad sługą Twoim ponad wszelkie oczekiwanie: i okazałeś mi łaskę i przyjaźń swoją nad wszelką moją zasługę.

Cóż Ci oddam za tę łaskę? Nie wszystkim bowiem danem jest, aby wszystkiego się wyrzekłszy, świat porzucili, a życiu zakonnemu się poświęcili.

I cóż wielkiego w tem, że Ci służyć będę, któremu wszelkie stworzenie służyć powinno?

Nie powinno mi się wydawać czemś wielkiem służyć Tobie: ale raczej za wielką i godną podziwu łaskę poczytać mi należy, że mnie, tak nędznego i niegodnego, raczysz przyjąć za

służyć i przyłączyć do liczby umiłowanych sług Twoich.

3 Oto wszystko jest Twoje, co mam i czem ci służyć.

A jednak znowu, Ty więcej mnie służysz, niżli ja Tobie.

Oto niebo i ziemia, któreś stworzył dla człowieka, służą mi i na każdy dzień spełniają rozkazanie Twoje.

I to mało: albowiem i aniołów Twoich przeznaczyłeś ku posłudze ludzkiej.

Wszystko zaś przewyższa to, żeś Ty sam, Panie, raczył służyć człowiekowi, i Siebie samego jemu przyrzekłeś.

4. Cóż Ci dam, Panie, za te wszystkie tysiączne dobrodziejstwa Twoje? Obym Ci mógł służyć przez wszystkie dni życia mojego!

Obym, choć przez dzień jeden, godnie Ci służyć zdołał!

Zaprawdę, Ty jesteś wszelkiej go-dzien służby, wszelkiej czci i wiecznej chwały.

Zaprawdę, Tyś Pan mój, a ja ubogi sługa Twój, który Ci powinien służyć ze wszystkich sił swoich, i nigdy nie ustawać w chwale Twojej.

Tak chcę, tak pragnę: a czego mi nie dostaje, Ty raczysz dopełnić.

5. Wielka to cześć i chwała Tobie służyć i wszystkim wzgardzić dla Ciebie.

Albowiem obfitą łaskę mieć będą ci, którzy dobrowolnie poddadzą się najświętszej służbie Twojej.

I znajdą najśłodsza pociechę Ducha Świętego ci, którzy dla miłości Twojej rzekną się wszelkiej przyjemności ciała.

Dostąpią wielkiej swobody myśli ci, którzy idą wąską drogą i zaniechają wszelkich światowych zabiegów.

6. O! jak wdzięczna i miła jest służba Boża, w której człowiek rzeczywiście wolnym i świętym się staje!

O święty stanie życia zakonnego, przez które człowiek staje się równy aniołom, przemożny u Boga, straszny szatanom i godny szacunku u wszystkich wiernych!

O godna miłości i zawsze pożądana służbo, przez którą wysługuje się najwyższe Dobro i dostępuje się wiecznego wesela!

ROZDZIAŁ XI.

**Pragnienia serca roztrząsać
i miarkować należy.**

1. Chrystus. Synu, jeszcze ci wiele rzeczy uczyć się trzeba, których się dotąd nie nauczyłeś.

Uczeń. Któreż to są Panie?

Chrystus Abyś życzenia swoje poddał zupełnie upodobaniu mojemu: abyś nie miłował sam siebie, lecz chciwie usiłował spełniać wolę Moją.

Często cię pożądania zapalają i unoszą gwałtownie; lecz zważaj, czy powoduje tobą raczej Moja chwała, czy też własna twoja korzyść.

Jeśli Mnie masz na oku, ze wszystkiego będziesz zadowolony, co zarządzę; natomiast, jeśli rządzi tobą ukryta miłość samego siebie, ona właśnie jest ci przeszkodą i ciężarem.

2. A przeto strzeż się zbyt polegać na pragnieniu, powziętem bez mojej rady; ażeby to, co ci się zrazu podobało, i za czem uganiałeś się, jakby za dobrem największem, nie sprawiało ci żalu i niezadowolenia.

Nie należy bowiem iść zaraz za każdą skłonnością, która się dobrą wydaje: ani też natychmiast odrzucać wszelkiej skłonności, która przeciwną się zdaje.

Potrzeba niekiedy hamować się w dobrych nawet zamiarach i żądзах: abyś przez zbyt ni zapęd nie wpadał w roztargnienie; abyś nie gorzył drugich brakiem karność; lub też aby sprzeciwianie się drugich nie wprawiało cię zaraz w niepokój i małoduszność.

3. Niekiedy zaś trzeba użyć gwałtu i mężnie sprzeciwić się pożądaniu zmysłowemu, a nie zważać na to, czego chce ciało, a czego nie chce; lecz raczej usiłować, aby nawet pomimo swojej woli poddane było duchowi. I dopóty je karcieć i zmuszać potrzeba do uległej służby, dopóki nie stanie się gotowem na wszystko, dopóki się nie nauczy przestać na małym, podobać sobie w tem, co jest proste i znosić wszelkie przeciwności bez szemrania.

ROZDZIAŁ XII.

O uzbrajaniu się w cierpliwość i walce przeciw pożądlivościom.

1. Uczeń. Panie Boże, widzę, że mi wiele cierpliwości potrzeba, bo na liczne przeciwności natrafiam w tem życiu.

Jakkolwiek bowiem staram się zapewnić sobie pokój, życie moje nie może być bez walki i bez boleści.

2. Chrystus. Tak jest, mój synu. Lecz chcę, abyś nie takiego szukał pokoju, któryby był wolny od pokus i nie natrafiał na przeciwności.

Ale rozumiej, żeś i wtedy pokój znalazł, kiedy cię nawiedzają rozmaite utrapienia i kiedy cię liczne doświadczają przeciwności.

Jeśli powiesz, że niewiele znieść możesz, to jakże kiedyś wytrzymasz ogień czyśćcowy?

Z dwojga złego zawsze mniejsze zło wybierać należy

Abyś przeto uniknąć mógł kar wiecznych, usiłuj zło doczesne męznym umysłem dla Boga znosić.

Czy myślisz, że ludzie tego świata mało albo nic nie cierpią? Przeko-

nasz się, że nie tak jest, choćbyś o to pytał tych nawet, którzy rozkoszy świata najbardziej szukają.

Uczeń. Mają oni liczne pociechy i dogadzają swoim zachciankom; dlatego też mało wazą swe troski.

3. Chrystus. Dajmy na to, że tak jest, że mają wszystko, czego tylko pragną: lecz czy sądzisz, że to długo potrwa?

Oto, *jak dym ustaną*¹⁾ ci, którzy obfitują na świecie, i nie pozostanie im ani wspomnienie minionych radości.

Lecz i za życia jeszcze nie znajdują w nich ukojenia bez goryczy, bez wstrętu i trwogi. Albowiem to samo, co sprawia im przyjemność, częstokroć też za karę przynosi im boleść.

I słusznie tak się dzieje: iż nie dostępują tych pociech bez zawstyżenia i goryczy, skoro szukają ich nieumiarkowanie i gonią za niemi.

4. O! jak krótkie i zwodnicze, jak występne i sromotne są te rozkosze!

¹⁾ Psalm XVIII. 20.

A jednak ludzie w ślepotcie i upojeniu tego nie widzą; lecz jak bydła bezrozumne, dla marnej uciechy w znikomem tem życiu gubią duszę swoją.

Ty więc, synu, nie chodź za pożądlivościami twojemi, a odwracaj się od woli twojej¹⁾; kochaj się w Panu, a da tobie prośbę serca twego²⁾.

5. Zaiste, jeśli chcesz prawdziwie radować się i odemnie obfitszą mieć pociechę, oto w pogardzie świata i w zaniechaniu wszelkich niskich rozkoszy znajdziesz błogosławieństwo swoje i obfitego dostąpisz wesela.

A im dalej się usuniesz od wszelkiej pociechy, jaką stworzenia dać mogą, tem słodsze i obfitsze pocieszenie znajdziesz we mnie.

Lecz w początkach nie osiągniesz tego bez pewnego udręczenia i bez uciążliwej walki.

Nałóg zastarzały przeszkadzać ci będzie, lecz dobremu nawyknienu ulegnie.

¹⁾ Ekkl. XVIII. 30; — ²⁾ Psalm XXXVI, 4.

Ciało szemrać będzie, lecz duch żarliwy poskromi je.

Waż stary podżegać i drażnić cię będzie, ale modlitwą odpędzisz go: nadto pracą użyteczną zabronisz mu przystępu do duszy.

ROZDZIAŁ XIII.

O posłuszeństwie pokornego sługi na wzór Jezusa Chrystusa.

1. Chrystus. Synu, kto usiłuje usunąć się od posłuszeństwa, usuwa się od łaski: a kto szuka osobistych korzyści, ten utracą wspólne.

Kto nie podlega chętnie i dobrowolnie zwierzchnikowi swojemu, ten okazuje, że ciało jego nie jest mu jeszcze doskonale posłuszne, lecz często buntuje się i szemrze.

Ucz się więc ulegać prędko zwierzchnikowi swojemu, jeśli pragniesz ujarzmić swe ciało.

Łatwiej bowiem zwycięża nacierającego z zewnątrz nieprzyjaciela, kto wewnątrz nie jest rozstrojony.

Nie masz gorszego i przykrzejszego nieprzyjaciela swej duszy nad

siebie samego, gdy niema w tobie zgody między ciałem a duchem.

Musisz koniecznie przejąć się prawdziwą wzdryką siebie samego, jeśli chcesz przemóć ciało i krew swoją.

Ponieważ jeszcze zbyt nieumiarowanie kochasz samego siebie, dlatego wzdrygasz się zdać się zupełnie na cudzą wolę.

. Lecz cóż w tem wielkiego, że ty, który jesteś prochem i nicością, poddasz się dla Boga człowiekowi, skoro ja, Wszechmocny i Najwyższy, który z niczego wszystko stworzyłem, dla ciebie pokornie poddałem się człowiekowi?

Stałem się najpokorniejszym i najniższym ze wszystkich, ażebyś swą pychę moją pokorą zwyciężył.

Ucz się posłusznym być, prochu! ucz się korzyć ziemio i glino, i ugiąć się pod stopy wszystkich.

Ucz się łamać zachcianki twoje i we wszystkim być posłusznym.

3. Powstań przeciwko sobie i nie dopuść, ażeby duma w tobie żyła; lecz stań się tak uległym i małym, aby wszyscy po tobie chodzić i jako błoto na drodze deptać cię mogli.

Czegóż się masz uskarżać, próżny człowiecze? jak możesz zaprzeczać, sromotny grzeszniku, tym, którzy ci w oczy złości twoje wyrzucają; ty, któryś tylekroć obraził Boga i tyle razy na piekło zasłużył?

Lecz pobłażało ci oko moje, bo drogą w obliczu mojem była dusza twoja: abyś poznał miłość moją, abyś za dobrodziejstwa moje zawsze był wdzięczny; abyś trwał ustawicznie w prawdziwej uległości, pokorze i wszelką pogardę cierpliwie znośił.

ROZDZIAŁ XIV.

O rozważaniu skrytych sądów Bożych, abyśmy się nie wynosili z dobrego.

1. Uczeń. Zagrzmiały nademną sądy Twoje, Panie! a bojaźnią i przestachem wstrząsły się wszystkie kości moje i dusza moja wielce truchleje.

Stoję zdumiała, i rozważam, że *niebiosa nie są czyste przed oczyma Twemi*¹⁾.

¹⁾ Job. XV, 15.

Jeśli w Aniołach znalazłeś nieprawość¹⁾ i nie przebaczyłeś im, to cóż ze mną się stanie?

Pospadały gwiazdy z Nieba²⁾, a ja proch nędzny czegoż mogę oczekiwać?

Ci, których czyny zdawały się chwalebne, spadli najniżej: i widziałem, że ci którzy pożywali chleb Aniołów, potem rozkoszowali się młótem wieprzów.

2. Niema więc świętości, jeśli ty, Panie, umkniesz rękę swoją.

Na nic wszelka mądrość, skoro Ty, Panie, rządzić przestaniesz.

Na nic wszelka moc i siła, jeśli Ty odmówisz wsparcia.

Żadna czystość nie jest bezpieczna, jeśli Ty jej nie strzeżesz.

Na nic własna baczność, jeśli Twoja święta czujność nie przyjdzie w pomoc.

Albowiem, opuszczeni, toniemy i ginimy, a gdy Ty wejrzysz na nas, podnosimy się i żyjemy.

Niestalymi zaiste jesteśmy, lecz Ty

¹⁾ Job IV, 18; ²⁾ Objaw. VIII, 10.

nas utwierdzasz; stygniemy, lecz Ty nas zapalasz.

3. O z jakąż pokorą i wzgardą sam o sobie mam sądzić! Jak za nic mam ważyć wszystko, co mi się dobrem we mnie wydaje!

O jak głęboko winienem się uniażać przed niezgłębionymi sądami Twymi, Panie: gdy widzę, żem jest niczem, i tylko niczem!

O co to za niezmierne brzemię! co za morze bezbrzeżne i nieprzebrnięte, kiedy to we wszystkim, co jest we mnie, odnajduję tylko nicność!

Gdzież zatem jest miejsce dla próżnej chwały i dla zarozumiałości we własną cnotę?

W głębokości sądów Twoich nademną zginęła wszelka chętność moja.

4. Czemże jest wszelkie ciało w o-bliczu Twojem?

Jak gdyby glina pyszniła się przeciw garncarzowi, albo robota rzekła temu, kto ją urobił: Nie urobiłeś mię¹⁾.

¹⁾ Izaj. XXIX. 16.

Jakże może nadymać się samochwalstwem ten, którego serce na prawdę podległe jest Bogu?

Kogo prawda sobie podbiła, tego i świat cały w dumę nie wzbije: a kto całą nadzieję swoją w Bogu położył, tego wszystkie usta pochlebców nic nie wzruszą.

Albowiem i ci, którzy cię chwalą, oto niczem są: znikną jako dźwięk ich głosu, a *prawda Pańska trwa na wieki*¹⁾.

ROZDZIAŁ XV.

Jak zachować się i mówić względem każdej rzeczy pożądanej.

1. Chrystus. Synu, tak mów w każdej sprawie: Panie! jeśli Tobie się nie podoba, niech się tak stanie.

Panie! jeśli w tem będzie cześć Twoja, niech się to stanie w Imię Twoje.

Panie! jeśli widzisz, że to mi się może przydać i być pożytecznem dla mnie, daj abym tego używał ku chwale Twojej.

¹⁾ Ps. CXVI. 2.

Lecz jeślibyś poznał, że to dla mnie może się stać szkodliwem i nie posłużyć do zbawienia mej duszy, oddał odemnie takie pożądanie.

Albowiem nie każde pożądanie jest z Ducha Świętego, chociażby się człowiekowi prawem i dobrem wydawało.

Trudno jest na pewno osądzić, czy duch dobry, czy też przeciwny pobudza cię do pożądanja tej lub owej rzeczy, czy też tylko osobista porusza cię skłonność.

Wielu zawiodło się pod koniec, chociaż z początku zrozumieli, że ich prowadzi duch dobry.

2. Przeto, cokolwiek pożądanja godnego na myśl przychodzi, zawsze z bojaźnią Bożą i pokorą serca tego pożądać i o to prosić należy; a mianowicie z zupełnem wyzuciem się własnej woli należy mi wszystko powierzać i mówić:

Panie! Ty wiesz co jest lepsze: niech się to lub owo stanie, jak zechcesz.

Daj, co chcesz, i ile chcesz, i kiedy chcesz.

Uczyń ze mną, jako wiesz i jak ci się bardziej spodoba i w czem większa będzie chwała Twoja.

Postaw mnie, gdzie chcesz i we wszystkim czynź ze mną podług woli Twojej.

Jestem w Twojej ręce, naginaj mnie i obracaj mną na wszystkie strony.

Otom ja sługa Twój, gotów na wszystko; bo nie sobie, ale Tobie żyć pragnę: oby tylko godnie i do-
skonale.

MODLITWA

o poddanie się woli Bożej.

3. O Jezu najśłodszy! udziel mi łaski Twej, aby ze *mną była*, ze *mną pracowała*¹⁾ i z *mną* dotrwała aż do końca.

Daj, ażebym zawsze tego chciał i pożył, co Tobie jest przyjemniejsze i co się Tobie więcej podoba.

Niech Twoja wola będzie moja: a moja wola niech zawsze idzie za Twoją i niech się z nią zgadza jak najlepiej.

¹⁾ Mądr. IX, 10.

Oby moje chcenie i niechcenie było jedno z Twojem! i obym ani mógł chcieć, czego Ty nie chcesz; albo nie chcieć, co Ty chcesz!

4. Daj, abym obumarł wszystkiemu, co jest na świecie; daj, abym dla Ciebie chciał być wzgardzony i nieznany w tem życiu.

Daj, abym nad wszystkie rzeczy pożądaną godną w Tobie spoczywał i w Tobie znajdował pokój serca swego.

Tyś prawdziwym pokojem serca, Tyś jedynym odpocznieniem. Poza Tobą wszystko jest ciężarem i niepokojem.

W tym to pokoju, to jest w Tobie, któryś jest jedynym, najwyższym i wiecznym Dobrem, niech zasną i spoczną¹⁾. Amen.

ROZDZIAŁ XVI.

Prawdziwej pociechy w samym tylko Bogu szukać należy.

1. Uczeń. Czegobym mógł zapragnąć lub o czem pomyśleć ku po-

¹⁾ Ps. IV, 10.

ciesze mojej, tego nie spodziewam się tu, lecz w przyszłości.

Albowiem, gdybym wszystkie pociechy świata sam wyłącznie jeden posiadał i mógł opływać we wszelkie rozkosze, to pewna iż długoby trwać one nie mogły.

Dlatego też, duszo moja, nie napełnisz się pociechą, ani orzeźwisz się doskonale, jak tylko w Bogu, który jest Pocieszycielem ubogich a Opiekunem pokornych.

Poczekaj nieco, duszo moja, czekaj na spełnienie Pańskiej obietnicy a w niebie mieć będziesz obfitość wszelkiego dobra.

Jeśli zbyt niepohamowanie pożadasz tych rzeczy doczesnych, utracisz niebieskie i wieczne.

Miej rzeczy doczesne w używaniu, ale wzdychaj z upragnieniem do wiecznych.

Żadne dobra doczesne nie mogą cię nasycić, bo nie jesteś stworzona na to, byś spoczęła w nich.

2. Gdybyś posiadała wszystkie dobra stworzone, nie byłabyś jeszcze szczęśliwą: albowiem w Bogu, który wszystko stworzył, zawiera się ca-

łe błogosławieństwo i szczęśliwość twoja.

Nie taka ona, jak ją sobie wyobrażają i chwalą głupi miłośnicy świata; lecz taka, jak jej oczekują prawdziwi wierni Chrystusowi i jakiej jeszcze tu na ziemi kosztują ludzie uduchownieni i czystego serca, których obcowanie jest w niebie.

Wszelka ludzka pociecha jest marna i krótka.

Błogosławiona i prawdziwa pociecha jest ta, którą prawda wewnątrz nas odczuć nam daje.

Człowiek pobożny wszędzie nosi z sobą Pocieszyciela swego, Jezusa, i mówi do niego: bądź ze mną, Panie Jezu, w każdym miejscu i czasie!

Niech mam tę pociechę, że dobrowolnie chcę być pozbawiony wszelkiej ludzkiej pociechy.

A gdyby mi Twoja ustąpiła pociecha, niech wola Twoja będzie mi najwyższą radością i sprawiedliwym doświadczeniem duszy mojej.

Bo nie na wieki się gniewać będziesz, ani wiecznie grozić będziesz¹⁾.

¹⁾ Ps. CII, 9.